Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **16** stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8731. *Lwów, piątek 4 stycznia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. ***Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.***

Treść noty sowieckiej do Polski

proponującej wzajemny pakt o nieagresji.

Co obiecał p. Minister Kühn kolejarzom. - Sensacyjne uprowadzenie pięknej Chańci przez grono młodzieży wiejskiej. - Katastrofa kolejowa pod Bydniowem.

Duże zające podolskie sztuka 6·50 sprzedaje f-a „Zakopane“ Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

KOMISJA DORADCZA DLA SPRAW EMIGRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (st) Min. spraw zagran. mianowało radcę emigracyjnego ambasady polskiej w Paryżu **Dalbora** i konsula gen. w Paryżu dra **Poznańskiego** członkami kmisji doradczej polsko francuskiej konwencji emigracyjnej. Komisja ta ma do spełnienia **ważne zadanie** w regulowaniu napływu wychodźtwa polskiego do Francji. Komisja ustala każdorazowo ilość kontygentów emigracyjnych, bada warunki pracy, zajmuje się sprawą płac itd.

—o—

NOMINACJE KONSULÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Min. spraw zagran. mianowało p. Wiktora **Pola** konsulem w Tabrysie, Zygmunta **Liczbińskiego** wicekonsulem w Euku, p. Stanisława **Balińskiego** wicekonsulem w Sharbinie, oraz Konstantego **Czyżyka** konsulem w Morawskiej Ostrawie.

—o—

NORWEGOWIE NA POLSKICH ZAWODACH NARCIARSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Na międzynarodowe zawody narciarskie, które odbędą się w Zakopanem między 3.—9. lutego przybędzie do Polski **ekipa norweska,** która weźmie udział w zawodach. Na czele ekipy stoi prezes norweskiego Związku narciarskiego p. Oostergard.

—o—

NOWY WIZYTATOR W KURATORJUM LWOWSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (ab) W najbliższych dniach minister oświaty podpisze nominację wizytatora szkół w Kuratorjum lwowskiem. Wizytatorem zostanie p. **Dancewicz.**



FILOZOFJA CHŁOPA ROSYJSKIEGO.

Chłop rosyjski żyje pod obuchem nieustannych rekwizycyj, które wydzierają mu z ust ostatni kęs chleba. Szczególnie dotkliwe są dlań rekwizycje zboża i żaden agitator bolszewicki, choćby najbardziej wymowny, nie przekona takiego mużyka o „słuszności“ wymagań państwa. Wskutek tego rośnie coraz bardziej niechęć chłopstwa ku rządowi, co ilustruje doskonale ryska karykatura, znanego Civisa. Przedstawia ona mużyka rosyjskiego, który wsypuje świniom do koryta zboże. Czynność tą uzupełnia chłop słowami: — „Lepiej swoim niż czerwonym świniom!“

UŁATWIENIA CELNE DLA PRZYJEZDNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Min. skarbu, licząc się z wzmożonym ruchem turystycznym z zagranicy na czas trwania powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu, zezwala na dokonywanie w drodze wyjątków **rewizji celnych na linji Poznań-Rawicz, Poznań-Zduny również i w pociągach osobowych** pod warunkiem, że wagony w tych pociągach będą systemu kurytarzowego.

—o—

BUDOWA STATKÓW SOWJECKICH W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Rząd sowjecki prowadzi obecnie rokowania ze stocznią gdańską w celu **wybudowania szeregu statków.** Rząd sowjecki domagał się kredytu motywując to faktem, że projekt sowjecki jest **najkorzystniejszy ze wszystkich jakie kiedykolwiek Sowjety** stosowały przy zamówieniach wobec zagranicy.

—o—

DYMISJA STEEGA.

Rabat, 2. stycznia. (Tel. G. P.) W związku z uchwaleniem ustawy o niedopuszczalności łączenia mandatów parlamentarnych z niektórymi innymi funkcjami Steeg podał się do dymisji ze stanowiska rezydenta federalnego w Marokko.

—o—

CAILLAUX WPLATANY W NOWA AFERĘ.

Paryż, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Aresztowany tu ostatnio bankier Amard poczynić miał wczoraj przed sędzią śledczym **zeznania wprost rewelacyjne.** „Action Francaise“ donosi, że m. in. b **minister Caillaux wplątany ma być w aferę Hanauowej.** („Gazette du Franc.“)

—o—

Unifikacja sądownictwa polskiego.

Niedomagania dekretu, wprowadzonego wbrew Sejmowi.

Lwów, 3 stycznia.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający z dniem 1 stycznia br. nowe „Prawo o ustroju sądów powszechnych", tworzy doniosły etap w rozwoju naszego sądownictwa, jest mianowicie **decydującem posunięciem unifikacyjnem.** W swej odezwie do sędziów i prokuratorów nazwał p. Minister Sprawiedliwości Car ów dekret — „pierwszą na wielką miarę zakrojoną pracą unifikacyjną" i **„nową kartą w dziejach sądownictwa".** Z innych wypowiedzeń wiadomo, że dekret ów jest owocem wieloletnich studjów najtęższych umysłów prawniczych. Niema człowieka, któryby nie przyznał, że **dekret ów jest konieczny.** Nie mniej został on wprowadzony w życie **wbrew woli większości sejmowej.**

Dlaczego? Dlaczego około „Prawa o ustroju sądów powszechnych" rozwinęła się dyskusja tak żywa, chwilami namiętna? Dlaczego najprzykrzejszy epizod przedświątecznej sesji sejmowej wywołany został właśnie sporem o ten dekret? Oto zawiera on pewne **ustępy drażliwe, lub wadliwie sformułowane.** Że tak jest — przyznali nawet przedstawiciele rządu, nie tłumacząc tylko, dlaczego dekret wadliwie zbudowany, choć przytem tak niewątpliwie doniosły, został wydany. Przedstawiciel rządu oświadczył gotowość niewykonywania pewnych artykułów dekretu aż do chwili, gdy zostaną poprawione, wzgl. znowelizowane.

Tymczasem stało się inaczej. Z dniem 1. stycznia wszedł w życie dekret ze wszystkiemi swemi usterkami, a winę tego przypisać należy po części **dziwnej taktyce Sejmu.** Jeszcze **z początkiem kwietnia** br. dekret wpłynął do Sejmu, ale **dopiero w grudniu** subkomisja prawnicza zabrała się do opracowywania zmian i poprawek. Jak łatwo było przewidzieć, **pracy na czas nie wykonczono.** Wobec tego wpłynął wniosek, by wprowadzenie dekretu odroczyć o 1 rok. Wbrew opozycji rządu, twierdzącego, że takie odroczenie **przekreśli całą dotychczasową akcję unifikacyjną,** głosami wszystkich stronnictw z wyjątkiem Bezp. Bloku wniosek uchwalono. Ale — nie posiadając sankcji Senatu — uchwała taka jest **bezprzedmiotowa,** rządu nie wiąże i ma charakter jedynie demonstracyjny.

Naruszenie niezawisłości sędziowskiej.

W ten sposób **zmarnował Sejm sposobność do rzeczowego wkroczenia** ustawodawczego, sposobność tem cenniejszą, że obowiązująca forma dekretu nasuwa rzeczywiście **poważne wątpliwości** i mimo uspokajających komentarzy **wywołała w kołach sędziowskich znaczne obawy.** Prócz drobniejszych usterek posiada dekret postanowienie, **naruszające** — zdaniem większości Sejmu i wielu prawników — **kardynalną zasadę niezawisłości sędziowskiej.**

Czyni to w sposób pośredni, mianowicie **podważając zasadę nieusuwalności sędziów.** Według dekretu — sędzia może być „dla dobra wymiaru sprawiedliwości, w imię powagi Sądu" (pojęcia **bardzo elastyczne)** przeniesiony bez zgody swej na inne miejsce lub w stan spoczynku. Nie trzeba tłumaczyć, że w praktyce taka usuwalność sędziów oznacza ich uzależnienie — od kogo? Ciałem decydującem z urzędu o wszelkich przesunięciach jest zgromadzenie ogólne sądu wyższego, instytucja, co do której **można mieć pewność,** że **bez rzeczowo uzasadnionych względów z praw swych nie skorzysta.** Ale w razie, gdyby takie zgromadzenie się nie zebrało — co właściwie zależeć będzie **od prezesa sądu** — uprawnienie przechodzi na t. zw. **kolegjum administracyjne,** złożone z prezesa sądu, dwóch członków przez niego dobranych i dwóch, wybranych przez zgromadzenie ogólne. To zaś ciało — jak widzimy — daje **pełną przewagę prezesowi.**

Nowy element w sądownictwie.

I tu przechodzimy do innego postanowienia dekretu, zezwalającego na **wprowadzenie do sądownictwa bez wszelkiego ograniczenia urzędników administracyjnych i sędziów wojskowych.** Uspokojono nas, że tych sędziów jest niewielu, zdaje się jednak, że wystarczy, by **obsadzić nimi stanowiska naczelne.** Z chwilą bowiem, gdy zasadnicza inicjatywa co do usuwalności sędziów spoczywa w rękach prezesów sądów, nie trzeba nic więcej, jak **zamianować prezesami „swoich ludzi" z sądów wojskowych lub administracji, a „niezawisłość sędziowska" uzależniona zostanie najzupełniej od czynników postronnych, przed którymi dotychczas sąd był szczelnie zamknięty.**

Tu, a nie w samej usuwalności sędziów mieści się „pięta achillesowa" dekretu. Bo każdy zrozumie, że w okresie reorganizacji sądów **wolna ręka w polityce personalnej jest koniecznością.** Konieczność tę przewiduje również Konstytucja, jako zawieszenie gwarancyj na okres przejściowy. Jednak **sprzeczne z duchem Konstytucji i istotą sądu jest oddawanie tej polityki personalnej organom obcym ciału sędziowskiemu i z natury rzeczy ulegającym tendencji ich mocodawców.**

Bezpodstawne obawy.

Jakkolwiek pełne i bezwzględne wyzyskanie zbyt szerokich uprawnień dekretowych rzeczywiście mogłoby uczynić **sędziów ofiarami momentów politycznych,** dalecy jesteśmy od podzielania podnoszonych gdzieniegdzie obaw. Prasa opozycyjna mianowicie sądzi, że nad sądami zawisł **„miecz zemsty i zagłady",** dotykając tych, których przekonania nie pokrywają się z „credo" obozu rządowego, wzgl. tych, którzy wydając wyroki mieli nieszczęście narazić się ludziom wpływowym. Obawy te uważamy za **bezpodstawne.** Trzeba mieć bowiem **dużo złej woli,** aby podobne tendencje insynuować rządowi Marszałka Piłsudskiego, **będącemu nie tylko rządem bezpartyjnym, ale i rozumnym i uczciwym.** A jasne jest, że „oczyszczenie" sądów według recepty, podsuwanej przez różne „Gazety Warszawskie", byłoby **ruiną całego sądownictwa i zbrodnią.**

Niezależnie do tego dobrze zrobiłby Sejm, gdyby naprawiając własny błąd taktyczny i własne zaniedbanie, poszukał porozumienia z rządem celem usunięcia **usterek dekretu w zwyczajnej drodze ustawodawczej.**

—o—



Bóle głowy

powstają najczęściej na tle przemęczenia lub przeziębienia i czynią nas przygnębionymi i niezdolnymi do jakiejkolwiek pracy. Wtedy najskuteczniej pomagają

tabletki

Aspirin.

Łagodzą one bóle, a częstokroć chronią również i przed groźniejszemi chorobami.

Zalecane przez lekarzy

Cena

6 szt. zł. 1,05 — 20 szt. zł. 2,55.

Do nabycia w aptekach.

Polska pracuje dla idei pokoju

NOWOROCZNE OŚWIADCZENIE PREZ. MOŚCICKIEGO W PRASIE AMERYKAŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. (ab) W rzędzie noworocznych oświadczeń zebranych od najwybitniejszych mężów stanu przez ajencje prasowe w Newspaper Service znajdujemy następujące oświadczenie Prezydenta Mościckiego:

„Polska pracuje dla idei pokoju, szerzenia dobrej woli między narodami. Celem jej wysiłków jest postęp moralny i materjalny i najściślejsza współpraca w zakresie międzynarodowym dla osiągnięcia wolności, sprawiedliwości i prawa. Tym duchem były owiane wszystkie generacje, które od 150 lat walczyły o niepodległość Polski. Uczucia, które ożywiają obecnie nową Polskę są te same, jakie wyznawali **za czasów Kościuszki** najlepsi w narodzie. Zdążyli oni właśnie przeprowadzić **pierwszą wielką reformę w dziedzinie wychowania i nauczania, obwieścili krajowi nową Konstytucję demokratyczną, podjęli odbudowę państwa na fundamencie pokoju,** gdy Polska, która od dziesięciu wieków była strażnicą cywilizacji od Wschodu, została rozszarpana z pogwałceniem wszelkich praw międzynarodowych.

„Polska dzisiejsza prowadzi swe prace pod temi samemi hasłami, jakie przyświecały jej przodkom. Po dziesięciu latach osiągnęła Polska wielkie wyniki w dziele politycznego i gospodarczego wzmocnienia kraju. **Nie wątpi ona obecnie, iż wszystkie wolne narody świata nie zezwolą i nie dopuszczą wznoszenia przeszków na drodze wiodącej Polskę ku spełnieniu jej misji pokojowej i postępowej".**

Niemcy nie zaniedbują żadnej okazji

BY PRZYPOMNIEĆ ŚWIATU NADRENJĘ.

Berlin, 2 stycznia. (Tel. G. P.) W związku z noworocznemi życzeniami u prezydenta Rzeszy, nuncjusz apostolski Pacelli złożył prezydentowi życzenia w imieniu korpusu dyplomatycznego. Kanclerz Müller w przemówieniu stwierdził, iż **miniony rok nie przyniósł spełnienia życzeń i nadziej, które każdy Niemiec żywi w dziedzinie polityki zagranicznej. Niemcy nie przestaną domagać się, aby Ren, zagłębie Saary i Palatynat zostały uwolnione od obcego ucisku.** Kanclerz oczekuje, iż zebranie rzeczoznawców stanie się dalszym krokiem na drodze do całkowitego zlikwidowania wojny, bez którego niemożliwem jest nadejście ery prawdziwie pełnych zaufania stosunków oraz stworzenie podstaw istotnego pokoju.

—o—

Treść noty sowjeckiej do Polski

z propozycją podpisania protokołu o nieagresji.

Litwinow proponuje wykonanie zasad paktu Kellogga.

Warszawa, 2 stycznia. (Tel. G. P.) Nota wręczona posłowi Patkowi mówi m. i.: „Biorąc pod uwagę, że rozbrojenie powszechne jest najsku teczniejszą gwarancją pokoju, rząd Związkowy traktuje pakt o nieagresji jako poważny czynnik, mogący mieć wpływ na zapobiegnięcie tarciom wojennym między państwami. Rząd Związkowy zmuszony jest stwierdzić, że jakkolwiek **pertraktacje nawiązane z Rządem Polskim w sprawie zawarcia takiej umowy trwają od lat kilku, nie posunęły się naprzód mimo wielkich usiłowań (?) Rządu Związkowego osiągnięcia porozumienia.**

Doceniając znaczenie podpisania paktu o nieagresji dla umocnienia i rozwoju stosunków sowjecko-polskich, oraz dla zachowania powszechnego pokoju, Rząd Związkowy ubolewa z powodu bezskuteczności swoich starań i raz jeszcze **zawiadamia o swej niezmiennej gotowości podpisania z Rządem Polskim paktu o nieagresji.**

Otrzymawszy zaproszenie przystąpienia do paktu Kelloga, Rząd Sow. wskazywał na brak w pakcie **zobowiązań rozbrojeniowych na niedostateczny i nieokreślony charakter formuły o zaniechaniu wojny**, oraz na istnienie innych czynników osłabiających jej znaczenie. Rząd Zw. uważa w dalszym ciągu, że **pakt ten nie dał tych gwarancji zachowania pokoju**, jakie wynikają z przedłożonych przezeń uprzednio paktów o nieagresji. Z chwilą jednak, gdy Rząd Sow. ustalił, że umowa paryska nakłada na jej uczestników pewne zobowiązania pokojowe, przystąpił do niej **niezwłocznie.** Niestety, wejście w życie paktu paryskiego zależy od ratyfikacji go przez 14 państw. W ciągu 4 miesięcy ani jedno z 14 państw nie dokonało ratyfikacji.

Fakt ten nasuwa obawę, że jeszcze w ciągu długiego czasu umowa może pozostać dokumentem tylko formalnym. Biorąc pod uwagę, że **zachowanie pokoju na wschodzie Europy jest sprawą pierwszorzędnej wagi** i że Polska umowę paryską podpisała, rząd Związkowy postanowił zwrócić się do Rządu Polskiego

z propozycją podpisania załączonego protokołu, na mocy którego umowa paryska o wyrzeczeniu się wojny weszłaby w życie między Związkiem Sowjetów a Polską natychmiast po ratyfikowaniu jej przez te dwa państwa, niezależnie od warunku przewidzianego w art. 3 tej umowy. Przez podpisanie paktu Rząd Polski wziąłby na siebie niezawodnie moralne zobowiązanie jak najszybszego przeprowadzenia przewidzianej procedury ratyfikacyjnej, tak umowy paryskiej, jak i samego protokołu. Co się tyczy Z. S. S. R., to przystąpienie jego do umowy paryskiej jest już ratyfikowane przez Prezydjum Centr. Komitetu Wyk.

Uważam za swój obowiązek zaznaczyć, że **Rząd Związkowy przez swoją obecną propozycję nie anuluje uprzednio uczynionej Rządowi polskiemu propozycji zawarcia paktu o nieagresji, którego zawarcie w przyszłości wzmocni jeszcze bardziej stosunki dobrego sąsiedztwa.** Rząd Związkowy wyraża nadzieję, że Rząd Polski przyjmie jego niniejszą propozycję. Podaje również do wiadomości, że **analogiczna propozycja została równocześnie uczyniona rządowi rep. litewskiej**, jako jedynemu państwu bałtyckiemu, które już przystąpiło do umowy paryskiej. Rząd Związkowy nie zwraca się narazie do Finlandji, Estonji i Łotwy, bo państwa te nie przystąpiły dotychczas formalnie do umowy paryskiej. Rezerwuje sobie jednakże prawo **zwrócenia się do nich** po przystąpieniu ich do umowy paryskiej".

(Podpisano: Litwinow).

Jak opiewa sowjecki projekt protokołu

o wzajemnem wyrzeczeniu się wojny.

TEKST PROJEKTU, NADESŁANEGO PRZEZ LITWINOWA.

Centralny Komitet Wykonawczy Z. S. S. R. i Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, ożywieni pragnieniem umocnienia dobrych sąsiedzkich stosunków między Z. S. S. R i Polską i pragnąc jaknajprędzej wprowadzić w życie umowę o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki narodowej, podpisaną w Paryżu 27. sierpnia 1928:

postanowili urzeczywistnić wspomniane wyżej zamierzenia przez niniejszy protokół i w tym celu wyznaczyli swoich przedstawicieli: Centralny Komitet Wykonawczy. . . . . i Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej . . . ., którzy po dokonaniu wymiany swoich pełnomocnictw, uznanych za sporządzone we właściwej i należytej formie, **postanowili, co następuje:**

1. Umowa o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki narodowej, podpisana w Paryżu 27. sierpnia 1928, wchodzi w życie po ratyfikacji wzmiankowanej umowy paryskiej z r. 1928 przez odnośne ciała ustawodawcze Z. S. S. R. i Polski.

2. Protokół niniejszy podlega ratyfikacji ciał ustawodawczych Z. S. S. R. i Polski, zgodnie z postanowieniami ich konstytucyj. Protokół niniejszy wejdzie w życie we wzajemnych stosunkach między Z. S. S. R. i Polską z dniem **wymiany dokumentów ratyfikacyjnych**, dotyczących go. która to wymiana nastąpi w . . . . w tydzień po ratyfikacji go przez obie strony.

3. Wprowadzenie w życie umowy paryskiej z r. 1928 będzie miało miejsce w następujący sposób:

Skoro na podstawie art. 2. protokół ten wejdzie w życie, a ciała ustawodawcze dokonają ratyfikacji umowy paryskiej z r. 1928, każda z obu stron niezwłocznie **zawiadomi o tem drogą dyplomatyczną stronę drugą.** Jako chwila wprowadzenia w życie umowy paryskiej z r. 1928 we wzajemnych stosunkach uważany będzie moment otrzymania drugiej ze wspomnianych notyfikacji.

4. Przystąpienie do protokołu niniejszego otwarte jest dla rządów wszystkich krajów. Zawiadomienie o przystąpieniu do niego winno być skierowane na imię tego rządu, który zawiadomi wszystkich innych uczestników protokołu. Z chwilą otrzymania zawiadomienia, niniejszy protokół wejdzie w życie we wzajemnych stosunkach między przystępującem państwem a wszystkimi innymi uczestnikami niniejszego protokołu.

5. Wejście w życie umowy paryskiej z r. 1928 na podstawie niniejszego protokołu we wzajemnych stosunkach między państwami, które przystąpiły a wszystkimi pozostałymi uczestnikami niniejszego protokołu, **będzie się odbywało w następujący sposób:**

Skoro na podstawie art. 4. którekolwiek z państw trzecich przystąpi do protokołu, a ciała ustawodawcze tego państwa **dokonają ratyfikacji umowy paryskiej z r. 1928,** rząd państwa, które przystąpiło, niezwłocznie zawiadomi o tem drogą dyplomatyczną rząd, który zanotyfikuje o tem wszystkim innym uczestnikom niniejszego protokołu. Jako moment wejścia w życie umowy paryskiej z r. 1928 będzie uważana chwila otrzymania przez rząd wspomnianej notyfikacji.

6. Przewidziane wejście w życie umowy paryskiej z r. 1928 we wzajemnych stosunkach będzie miało miejsce **niezależnie od nabrania mocy przez umowę paryską z r. 1928, jak to określa art. 3. tej ostatnie . . .**

Konferencja rozbrojeniowa 15. kwietnia

ANGLJA INTERESUJE SIĘ PROPOZYCJĄ LITWINOWA, WYSTOSOWANĄ DO POLSKI.

Genewa, 2 stycznia. (Tel. G. P.) Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Laudon **zwołał komisję na nową sesję na dzień 15 kwietnia 1929 do Genewy.**

Komisja ta **nie będzie rozpatrywała ani zbrojeń morskich, ani kwestji rezerw lądowych.** Głównem jej zadaniem będzie rozpatrzenie możliwości **zwołania pełnej konferencji rozbrojenia w przyszłym roku.**

Wiadomość o propozycji Sowjetów skierowanej do Polski **wywołała wielkie zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych. W angielskich sferach rządowych skłaniają się do poglądu, że Polska powinna poważnie rozważyć propozycje sowjeckie.**

Genewa, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Przewodniczący komisji mającej zredagować projekt konwencji w sprawie fabrykacji broni i materjałów wojennych, hr. Bernsdorf, **zwołał do Genewy na dzień 11. marca** br. zebranie rzeczoznawców, które ma przestudjować propozycję delegata Belgji w sprawie redakcji art. 1 (kategorje broni, które mają być wymienione w konwencji).

Jaki jest cel wystąpienia Litwinowa?

ODOSOBNIENIE RUMUNJI I CHĘĆ POŚREDNICZENIA MIĘDZY LITWĄ A POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (ab.) Koła polityczne, które notą p. Litwinowa są bardzo zainteresowane, wyrażają następującą opinję o nowym **manewrze sowjeckim:**

„Conajmniej rzeczą dziwną jest, że właśnie w chwili obecnej rząd sowjecki wystąpił z tego rodzaju propozycją, bez specjalnego powodu. Sowjety nie czekały na ratyfikację paktu Kelloga przez sygnatarjuszy tego paktu. Wygląda to jakby **Mokswa chciała wyrwać inicjatywę Ameryce w sprawie pokoju wszechświatowego.** Zdaje się nowy manewr sowjecki jest skierowany **ku odosobnieniu Rumunji, niż ku zaprowadzeniu pokoju we wschodniej Europie.** Bez uregulowania stosunków sowjecko-rumuńskich o pokoju w tej części Europy mowy być nie może.

Wreszcie dziwnie wygląda ten protokół w płaszczyźnie sytuacji **polsko-litewskiej.** Wynikałoby, że Sowjety chcą odegrać rolę **pośrednika między Polską a Litwą.** Jest to zbędne, albowiem sporne sprawy z Litwą Polska załatwia za pośrednictwem Ligi Narodów.

RUMUNJA NIE ZOSTAŁA „ZASZCZYCONA".

Wiedeń, 2. stycznia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy: Koła sowjeckie oświadczają, że **rządowi rumuńskiemu nie uczynuy tej samej propozycji podpisania paktu, co Polsce, ponieważ Rumunja obstaje przy swem stanowisku w kwestji Bessarabji.**

KOKIETOWANIE DOLARA?

Londyn, 2 stycznia. (Tel. G. P.) „Daily Telegraph", omawiając propozycję Litwinowa twierdzi, że jest ona nową próbą pozyskania sobie sympatyj Stanów Zj., gdyż pono Hoover jest za podjęciem stosunków handlowych z Rosją. Rosja spodziewa się, że **uda jej się uzyskać kredyty w Ameryce i chce sobie tam wyrobić dobrą opinję.**

Berlin, 2 stycznia. (Tel. G. P.) Korespondent londyński „Voss. Ztg." uważa notę **sowjecką za objaw** tendencji Rosji do zjednania sobie sympatji Waszyngtonu, gdzie Rosja stara się uzyskać kredyt. Pozatem Litwinow zamierza zaponiocą pacyfistycznego gestu uchylić się od pokonywania pewnych trudności w kwestji rozbrojenia wej.

„POLSKA STAŁA SIĘ PODZIWEM EUROPY".

Warszawa. 2 stycznia. (Tel. G. P.) Z okazji święta Nowego Roku odbyło się w ambasadzie francuskiej przyjęcie kolonji francuskiej. Ambasador Laroche wygłosił dłuższe przemówienie, m. i. rzekł o Polsce: „Kraj ten we wspaniałym wysiłku potrafił wymazać odrazu ślady lat podziału. **Polska przystąpiła do pracy z takim zapałem, że stała się podziwem Europy.** Pragniemy, aby nowy rok był dla odrodzenia Polski nowym etapem nieustającego rozwoju jej pomyślności".

WYGRANE DOLARÓWKI.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. G. P.) W dzisiejszym dniu ciągnienia dolarówki padły większe wygrane na następujące numery:

8 tys. dol. ur. 69.900, 3 tys. 359.482.

1 tys. dol. nry 818917, 582995, 246279, 575231, 835967.

500 dol. 301470, 386045, 000636, 997114, 87054, 555826, 964161, 513069, 424278, 275278.

W tymże dniu zamortyzowano w obligacji 5 proc. państw. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 **43.010 sztuk na ogólna sumę 3.528.000 zł.** zgodnie z planem umorzenia, oraz **obligacje 5 proc. państw. pożyczki konwersyjnej z r. 1926** w ilości **187 sztuk na sumę zł. 217 020**

—o—

REJESTRACJA KIN W CAŁEJ POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Min. spraw wewn. zarządziło na terenie wszystkich województw ścisłą **ewidencję istniejących kinematografów** stałych i wędrownych. Do 20. bm. **wojewodowie mają nadesłać wykazy funkcjonujących kinematografów w r. 1928.** Min. interesuje się m. in. statystyka widowiskowych podatków komunalnych od filmów, oraz zarządziło zbadanie, czy do filmów stosowane są indywidualne stawki ulgowe.

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klijentelę, że mój Salon fryzjerski **DLA PAŃ I PANÓW** został specjalnie powiększony. — Siły fachowe pierwszorzędne. Polecam się nadal łaskawym względom

KAROL SMOLANA, fryzjer,

Hotel Krakowski. 702-2

Niemcy mogą płacić!

RAPORT PARKERA-GILBERTA WYWOŁAŁ W NIEMCZECH WIELKĄ KONSTERNACJĘ.

Berlin, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Raport kwartalny agenta reparacyjnego **Parkera-Gilberta** został ogłoszony. Parker Gilbert podnosi, że plan **Davesa w pierwszym roku normalnie funkcjonował i że Niemcy dokonywały spłat jotalnie i punktulanie.** Przeprowadza obszerną analizę stanu gospodarczego i finansowego Niemiec, zarzucając im **skłonność do nadmiernych wydatków i do nadmiernego zaciągania pożyczek.** Charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą Niemiec **jako pomyślną,** gdyż nadprodukcja i nadekspanzja przestały istnieć, a życie gospodarcze rozwija się obecnie całkowicie normalnie.

Uważa za rzecz wykluczoną, aby budżet niemiecki miał się okazać niezdolnym na przyszłość do ponoszenia ciężarów przewidzianych przez plan Davesa. Podkreśla **pomyślny stan koleji Rzeszy,** kótre płacą poważne sumy na konto reparacji. Charakteryzuje **położenie Banku Rzeszy jako niezwykle pomyślne.** Zadłużenie Niemiec zagranicą wynosi **12 miljardów mk.**

Raport **wywołał wielkie wrażenie w całej prasie niemieckiej, która występuje z ostrą jego krytyką.**

Paryż, 2 stycznia. (Tel. G. P.) Prasa podkreśla konkluzje Parkera Gilberta „Echo de Paris" zauważa, że **Niemcy winny zapłacić sumy wierzycielom europejskim i amerykańskim, a pozatem pokryć koszta odbudowy zniszczonych okolic we Francji i Belgji.** „L'Avenir" podkreśla, iż sprawozdanie Parkera Gilberta stanowi kapitalny dokument dla prac rzeczoznawców.

Ferje polityczne dobiegają końca.

COFNIĘTA REZYGNACJA P. WOŹNICKIEGO Z PREZESURY „WYZWOLENIA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (ab) Zarówno w rządzie, jak i w sejmie trwa **jeszcze cisza świąteczna.** P. Premjer Bartel powraca do Warszawy **dopiero 6. bm.** Min. spraw zagr. powrócił onegdaj wieczorem i dziś zajął się **rozpatrzeniem noty p. Litwinowa** w sprawie dodatkowego protokołu pokoju.

W sejmie ciszę przerwały jedynie kilkudniowe obrady klubu Wyzwolenia, które poświęcone były omówieniu **rezygnacji ze stanowiska prezesa klubu wicemarsz. Woźnickiego.** Swoją rezygnację motywował on złym stanem zdrowia, jednakże został **powtórnie wybrany.** Krążą pogłoski, że wicemarszałek Woźnicki zwolennik opozycji przeciwrządowej i jeden z twórców porozumienia sejmowego lewicy dlatego chciał się zrzec stanowiska prezesa, iż spotkał się w klubie **z dużemi przeszkodami natury politycznej.** Tak jak w swoim czasie na tle ustosunkowania się partji PPS do rządu nastąpił tam rozłam, tak i obecnie zdaje się w Wyzwoleniu część posłów tego stronnictwa **stanowczo przeciwstawiać obecnemu kierunkowi ostrej opozycji wobec rządu sejmowej lewicy.**

Poincare zgłosił dymisję,

LECZ DAŁ SIĘ NAKŁONIĆ DO JEJ COFNIĘCIA.

Paryż, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Dzisiejszy „Matin" podaje, że na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów **Poincaré zgłosił swą dymisję,** jednak w wyniku dwugodzinnej dyskusji, w czasie której Barthou, Tardieu, Painlevé i Briand (ewentualni kandydaci na premjerów), **zdobyli się na akcenty tak szczerej i niezłomnej przyjaźni dla Poincarégo, że ten zgodził się na cofnięcie swej dymisji.** Większość dzisiejszej prasy wita tę decyzję z uznaniem.

Ponowny wybuch wojny w południowej Ameryce.

PARAGWAJ OŚWIADCZA, ŻE NIE ZNIESIE NAPADU.

Wiedeń, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Konsul generalny Paragwaju ogłosił w dziennikach wiedeńskich następujące oświadczenie:

Rząd paragwajski był dotychczas optymistycznie usposobiony w sprawie konfliktu z Boliwją. **Obecnie jednak paragwajskie koła polityczne sądzą, że wybuch wojny jest prawie nieunikniony, ponieważ wojska boliwijskie obsadziły ponownie kilka fortów paragwajskich.** Boliwja ponimo przyjęcia pośrednictwa konferencji ponamerykańskiej okupuje terytorjum Paragwaju **Rząd paragwajski nie może dłużej tolerować najazdu obcych wojsk na swe terytorjum. Z tego powodu w Assuntion oceniają bardzo pessymistycznie interwencję konferencji panamerykańskiej.**

Bomby na konsulaty w Raguzie

Białogród, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Wedle doniesień z Raguzy, rzucono wezoraj na budynek zajmowany przez honorowe konsulaty francuski i czechosłowacki **dwie petardy. Budynek został uszkodzony.** Sprawcy zbiegli.

Znowu śmiercionośny gaz na ulicy.

CIĘŻKIE ZATRUCIE 17 OSÓB. — 5 TRUPÓW.

Düsseldorf, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Wskutek pęknięcia przewodów gazowych na jednej z ulic Duisburga, uległy zatruciu 3 rodziny robotnicze. **5 osób zginęło na miejscu, 17 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.**

Policja zamknęła kordonem wszystkie domy. **Prace ratunkowe były bardzo utrudnione** z powodu obawy eksplozji gazu. Straż ogniowa w maskach gazowych przy świetle lampek elektrycznych z trudem tylko zdołała odnaleźć ofiary.

ULGI PODATKOWE DLA FILMÓW KRAJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Związek miast polskich mając na względzie popieranie krajowej produkcji filmowej wystąpił z projektem stosowania przez samorządy miejskie filmowych **stawek podatku ulgowego od kin** przy wyświetlaniu filmów produkcji krajowej. W związku z tym projektem ponad 150 miast nadesłało odpowiedź wyrażającą zgodę na **stosowanie 10 proc. zniżki.** W liczbie tej z większych miast znajdują się jedynie Wilno, Toruń, Katowice i Bydgoszcz.

—o—

WYODRĘBNIONA GDYNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. stycznia. (st) Sprawa projektowanego **wyłączenia miasta Gdyni** z powiatu morskiego i utworzenia z niej odrębnego powiatu miejskiego została już uzgodniona przez wszystkie czynniki zainteresowane i w najbliższym czasie będzie ostatecznie załatwiona przez Radę min.

—o—

STAN KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Wczorajszy biuletyn wieczorny o stanie zdrowia króla podaje: **Król spędził dzień spokojnie. Zauważono dalszą nieznaczną poprawę w stanie jego zdrowia.** Zabiegi lecznicze stosowane po ostatniem chemicznem badaniu krwi dają pomyślne wyniki.

Sekretarz stanu spraw. wewn. Hicks oświadczył, że jego zdaniem krytyczny moment choroby króla minął i jest nadzieja powolnej, ale stałej poprawy.

—o—

CZICZERIN NA RIWIERZE.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. G. P.) „Przeg. Wiecz." donosi z Paryża, że sowjecki komisarz spraw zagran. **Cziczerin bawi obecnie incognito w Cannes.**

—o—

ODRZUCENIE WNIOSKU KOMUNISTÓW.

Berlin, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Sejm pruski głosował nad wnioskiem komunistów o votum nieufności rządowi pruskiemu z powodu stanowiska w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską. **Wniosek komunistów** został odrzucony 211 głosami przeciw 126

—o—

PIEKIELNY ŻAR W CHŁODNI.

Berlin, 2. stycznia. (Tel. G. P.) W nowowybudowanej chłodni w Chemnitz wybuchł olbrzymi pożar, który pociągnął za sobą wielkie straty materjalne. O rozmiarach pożaru świadczy fakt, że skutkiem wielkiego zużycia wody przez straż ogniową **całe miasto cierpi poważny brak wody.**

Zabili chłopa za półkoszek.

KRWAWA WIGILJA W SULISTROWIE NOWYM.

Lwów, 3. stycznia.

(—) W wigilję Bożego Narodzenia w Sulistrowie nowym, pow. Krosno, gospodarze Jan Węgrzyn, Stefan Szymański i Andrzej Szymański wszczęli spór z Piotrem Jastrzębskim o półkoszek od wozu. Spór ten zamienił się w bójkę, przyczem Szymańscy wraz z Węgrzynem kołami pobili tak ciężko Jastrzębskiego, iż **ten w kilka godzin później zmarł.** Sprawców zabójstwa aresztowano.

Brzydko zabarwione zęby

szpecą najładniejszą nawet twarz. Nieprzyjemny zapach ust działa odpychająco. Wady te dadzą się gruntownie usunąć jedynie przez codzienne używanie wspaniale orzeźwiającej, pachnącej pasty do zębów **Chlorodont.** Już po parokrotnem użyciu, szczególnie przy pomocy specjalnie dla tego celu skonstruowanej szczoteczki do zębów **Chlorodont** ze ząbkowaną szczeciną, zaznacza się zbawienne działanie tej pasty. Gnijące, między zębami, resztki potraw, zostają gruntownie usunięte, oddech staje się czysty, a zęby przybierają alabastrowo biały połysk.

Sensacyjne uprowadzenie pięknej Chańci

przez grono młodzieży wiejskiej.

INTERWENCJA WŁADZ. — ZAGINIONEJ NIEMOŻNA ODNALEŹĆ, A JEDNAK PISZE ONA LISTY DO SĄDU.

(Od naszego korespondenta).

Lisko, w styczniu.

W Bezmichowej Dolnej (pow. Lisko) mieszka drobny rolnik i kupiec **Nuchim Frey** wraz z liczną rodziną, wśród której znaną jest z urody

córka Chana.

Wedle tradycji starał się Frey córkę tę — mimo, że liczy dopiero **lat niespełna szesnaście** — jak najrychlej

wydać zamąż.

W tym celu starzy Freyowie szukali **odpowiedniej partji.** Jednak piękna Chana traktowała kwestję marjażu dość obojętnie.

Pewnego dnia **nadobna**

Chańcia znikła

z domu rodzicielskiego. Fakt ten wywołał ogromną konsternację zwłaszcza, że zarządzone na prędce gorączkowe poszukiwania ujawniły, że Chańcia została z domu w Bezmichowej Dolnej

uprowadzoną

przez grono młodych parobczaków, którymi przewodził niejaki

Józef Chulawski.

Zrozpaczony Frey poruszył niebo i ziemię, **aby odzyskać córkę.** Zwrócił się m. i. do prezesa kahału liskiego Oskara **Huttrera,** poczem spowodował, że sprawą tą zainteresowało się **starostwo w Lisku, oraz władze sądowe i policja.**

Organa policyjne zabrały się do tej afery z wielką energją. Po żmudnych poszukiwaniach ustalono, że **szajka Chulawskiego uprowadziła Chańcię**

do Starej Wsi

(ad Brzozów). Tutaj ślad się kończył. Na miejscu przeprowadzono kilka rewizji pod kierownictwem kom. Sołtysa, jednakże bez rezultatu. Klasztor w Starej Wsi nie stawiał żadnych przeszkód w przeprowadzeniu

gruntownej rewizji

w jego zabudowaniach, zwłaszcza, że pojawiły się pogłoski, jakoby Chańcię tam ukryto. Władze stoją wobec zagadki, a Chańcia wpadła

jak kamień w wodę.

Afera tego zniknięcia staje się tem sensacyjniejszą, że przed kilku dniami do sądu w Lisku **nadeszły**

dwa listy

od Chańci Frey ze Starej Wsi, w której ją poszukiwano. Zawiadamia, że **jej się dobrze wiedzie i że wcale niema zamiaru wracać do domu rodzicielskiego.**

Józef Chulawski i tow. **przebywają w więzieniu sądu okręgowego** w Sanoku pod zarzutem zbrodni **gwałtu publicznego,** popełnionej przez **uprowadzenie nieletniej.**

Fryzjer, zamiast strzydz gościom głowy

strzygł im kieszenie pod pozorem wyrabiania paszportów.

PAN ACKER NIE UJRZAŁ ANI SWOJEJ TYSIĄCZKI, ANI ZAGRANICY. — PAN RAPPAPORT MUSIAŁ ZREZYGNOWAĆ Z 240 ZŁ. I KARLSBADU. — ALE ZATO PAN GELLES WYROBIŁ SOBIE PASZPORT DO KRYMINAŁU.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Wczoraj wpadł w ręce policji oszust, który przez długi czas żerował na łatwowierności ludzkiej i wyłudzał znaczne kwoty pod pozorem załatwiania różnych spraw, rozgłaszając o swoich rzekomych wpływach. Osobnik ten głównie grasował jako **wyrabiacz paszportów „szybko i tanio"**, dzięki czemu zdołał zyskać liczną klijentelę. Tym czasem oszust tylko chełpił się swoimi wpływami, a w istocie celem jego było jedynie

wyłudzić pieniądze,

a przyrzeczenia nie dotrzymać. I byłby może jeszcze długo w ten sposób grasował, gdyby nie doniesienie jednego z poszkodowanych, Józefa Ackera, kupca, zam. przy ul. Fredry 4a. Otóż p. Acker zawiadomił wydział śledczy, że niejaki Zygmunt **Gelles,** z zawodu fryzjer, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej 37, jeszcze we wrześniu ub. roku **podjął się wyrobić mu wielokrotny paszport zagraniczny w starostwie grodzkiem i pobrał od niego kwotę** 995 zł. tytułem opłaty i honorarjum, oraz dokumenta. Przez trzy miesiące zwlekał i ostatecznie paszportu nie wyrobił.

Podobnie wyłudził od kupca **Norberta Rappaporta** z ul. Kazimierzowskiej kwotę 240 zł. obiecując mu **paszport ulgowy do Karlsbadu.** I w tym wypadku również słowa nie dotrzymał. Wedle wiadomości tych poszkodowanych, Gelles znacznie więcej osób oszukał w podobny sposób.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń Gellesa pod zarzutem zbrodni oszustwa aresztowano. Wydział śledczy wzywa poszkodowanych, by zgłosili się do biura wydziału śledczego.

Nowa szajka kasiarzy spadła na Lwów

STOSUNKI STAJĄ SIĘ NIE DO WYTRZYMANIA. — CO PARĘ DNI PĘKA JAKAŚ KASA, A SPRAWCÓW NIEPODOBNA UJĄĆ, BO... NIE SĄ NOTOWANI.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Jak już prasa lwowska kilkakrotnie podnosiła, włamywacze i złodzieje w ostatnich czasach nazbyt energicznie wzięli się do roboty i codzienne **włamania i kradzieże,** które z dnia na dzień przybierają na sile, **stają się istną plagą miasta.** Zniewoleni jesteśmy alarmować odpowiednie czynniki, by zechciały **zwrócić uwagę na obecny stan bezpieczeństwa w mieście.** Wystarczy przejrzeć kronikę policyjną z ostatnich dni, która i tak tylko część włamań i kradzieży notuje, albowiem **Wydział Śledczy wielu rzeczy nie podaje do wiadomości publicznej** (jak np. włamania kasowego przy ul. Trzeciego Maja) — aby stwierdzić, **że jest bardzo źle.**

Wczoraj znowu dokonano **zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego Józefa Bandera,** przy ul. Gródeckiej 16. Nieznani sprawcy drogą przez piwnicę, w której towaru nie było, **wtargnęli do sklepu i skradli biżuterję, wartości 3 tysiące zł.**

Dla nas jest jasną sprawa, że we Lwowie grasuje **nowa szajka włamywaczy, nieznana policji,** podobnie jak to było z ujętym Kardaszem i tow., którzy przedtem nigdy nie byli notowani, ani karani, **a jednak przez dwa lata dopuszczali się systematycznych włamań kasowych. Organa śledcze są uparte i stale pracują starą metodą, polegającą na tem, że po każdem włamaniu sprowadza się do aresztów znanych już, kiedyś karanych kasiarzy i złodziei,** którym nic udowodnić nie można i potem puszcza się ich na wolność. Pomijają one natomiast wszystkie inne czynności, wiodące do wykrycia faktycznych sprawców, którzy dotąd **nie stykali się jeszcze z policją.**

Trup przy piwie w dzień N. Roku.

BATJARSKA BÓJKA W SZYNKU NA ZAMARSTYNOWIE. — ENGEL UGODZONY BAGNETEM W SKROŃ, RUNĄŁ MARTWY.

Lwów, 3. stycznia.

(—) W dzień Nowego Roku na Zamarstynowie do późnego wieczora **kończono zabawy rozpoczęte w wieczór sylwestrowy.** W szynku Hermana Strammera, przy ul. Stawowej 33 zabawę właśnie kończyli 30-letni Jan Engel, wielokrotnie notowany w policji osobnik, w towarzystwie kompanów jemu podobnych, **Leona Tkaczuka i Józefa Wilczyńskiego.** Wszystkich trzech paliło pragnienie, gdyż w ciągu ostatnich 24 godzin wypili sporą ilość „czystej", więc pragnienie to gasili piwem. Naraz powstała między nimi sprzeczka i zanim obecni w szynku inni goście się zorjentowali, jeden z towarzyszy Engla **wydobył z pod płaszcza bagnet i pchnął Engla w skroń. Cios okazał się śmiertelnym.**

Po wypadku obaj towarzysze zabitego zbiegli.

Na miejsce zbrodni przybyli natychmiast funkcjonarjusze policyjni i wdrożyli dochodzenia, a zarazem zarządzono pościg za zbiegłymi.

Każdy winien zostać członkiem L. O. P. P.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka-Józefa". Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek, stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody **„Franciszka - Józefa"**, jako **środka przeczyszczającego. Żądać w apt. i drog.** 9513

Portfel kupca w rękach szajki złodziejskiej.

SĄDOWY EPILOG KRADZIEŻY U P. TERKLA. — MATUSZEK „WYWIADOWCA". — ZŁODZIEJSKIE DZIURKI DOSTAŁY SIĘ DO DZIURY.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Onegdaj donieśliśmy o toczącym się w sądzie karnym przed Senatem III procesie Katarzyny **Trojanowskiej i tow.,** oskarżonych o kradzież gotówki 6 tys. zł. na szkodę chlebodawcy Trojanowskiej, kupca Terkla, zam przy ul. Sobieskiego 26. Jak już wówczas donosiliśmy, w nocy na 10. października br. Trojanowska w porozumieniu ze służącą Julją **Dziurek** i jej mężem Andrzejem i Stefanją **Leśniakowną,** zam. w tej samej realności, **skradła portfel, zawierający**

około 6 tysięcy zł.

Kwotą tą podzieliła się z Dziurkową, a swoją część dała do przechowania dozorczyni domu na pl. Bernardyńskim, niejakiej **Kupczyńskiej.**

Dziurkowa dowiedziawszy się o tem, dała znać znanemu złodziejowi Józefowi **Makuszkowi,** który udał się do owej dozorczyni i przedstawiwszy się jako wywiadowca policyjny, **wyłudził od niej**

2 i pół tysiąca złotych.

Z pieniędzy tych kupił natychmiast swej kochance, Zofji Łańcut, **płaszcz selskinowy** i sobie palto, resztę zaś pieniędzy ukrył u matki swej kochanki, Katarzyny Horopijko. Policja dowiedziawszy się o całej tej aferze wszystkich sprawców wyśledziła i oddała do więzienia sądowego.

Onegdaj szajka ta stanęła przed sądem. Z powodu braku świadków rozprawę odroczono do dnia wczorajszego. Wczoraj **nastąpił epilog tej ciekawej afery.** Po zeznaniach wszystkich świadków

zapadł wyrok,

mocą którego sąd skazał Katarzynę Trojanowską na półtora roku ciężkiego więzienia, Julję Dziurek na 2 i pół roku, Andrzeja Dziurka na dwa lata, Józefa Matuszka na dwa lata i Zofję Łańcut na 8 miesięcy. Leśniakównę oraz Horopejkową sąd uwolnił od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył radca Dworzak, oskarżał prok. Nowacki, bronili adwokaci dr. Kibitz, dr. Szymon Weiss i dr. Wepper.

Mimochodem.

NOWOROCZNE INCOGNITO.

Lwów, 3 stycznia.

Tknął mnie instynkt, by spojrzeć w twarz osobie, chyłkiem przesuwającej się pod murem. Postać ta wyglądała poprostu podejrzanie. Ale pomiędzy nasuniętym na czoło kapeluszem, a podniesionym kołnierzem dojrzałem fragment dobrze znajomego nosa.

— Co się z panem dzieje?

Hilary wydał jęk desperacji.

— Ciszej! Pan widzi, że nie jesteśmy sami.

I bez dalszych komentarzy wciągnął mnie do pierwszej bramy. Tu dopiero stanąwszy w najciemniejszym kącie, rozsunął nieco kołnierz.

— Wygląda pan na uciekającego dłużnika lub defraudanta.

— Nie jestem ani jednym, ani drugim. Ale pan rozumie sytuację człowieka tak znanego jak ja w okresie Nowego Roku. Oszaleć można od tych winszowaczy. Chowam się w domu — nic pomaga. Dzwonią od rana do wieczora. Przychodza typy Bóg wie jakiej proweniencji, każdy chce mi życzyć i wyciąga łapę. Każę im mówić, że jestem chory — jeszcze bardziej chcą mi życzyć...

— Powinien pan wyjechać w tym czasie.

— A cóżbym na tem zarobił? Przecież kolej na Nowy Rok nie jeździ darmo.

— Więc w rezultacie?

— Tak jak pan widzi. Łażę po mieście, zwiedzam muzea i kościoły, a stołuję się w najpodrzędniejszych lokalach na peryferjach. I skąd człowiek do tego przychodzi?

W głębi schodów ukazała się postać z wyglądu przypominająca stróżową. Hilary z szybkością, jakiej nigdy u niego nie podejrzywałem, podniósł kołnierz i wybiegł z bramy. Wyszedłem za nim. Jejmość, która nas spłoszyła, długo jeszcze patrzyła za nami na ulicy. Przypuszczalnie opowiadać musiała potem, że rozpędziła na schodach gromadzącą się jaczejkę bolszewicką, a może jeszcze coś gorszego?

Katastrofa kolej. pod Bydniowem

DWIE LOKOMOTYWY USZKODZONE, 6 OSÓB RANNYCH.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Ub. nocy na przestrzeni kolejowej Rozwadów—Tarnobrzeg na stacji Bydniów, wydarzyła się katastrofa kolejowa, przyczem 6 osób od niosło lżejsze rany. Mianowicie o godz. 2 w nocy pociąg osobowy nr. 426 zdążający do Rozwadowa nastacji w Bydniowie zderzył się z innym pociągiem. Obie lokomotywy zostały poważnie uszkodzone, a jeden wóz osobowy poważnie strzaskany. 6 osób z wagonu osobowego odniosło rany. Na miejsce katastrofy wyjechała natychmiast komisja ze Skarzysk. Bliższych szczegółów brak.

Czupryk złapany za czupryne

„JĘKNĄŁ" PÓŁ ROKU KRYMINAŁU ZA WŁAMANIE.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Wieczorem 3. grudnia ub. r. wielokrotnie już karany rzezimieszek Kazimierz **Czupryk** w towarzystwie Stefana **Kuczmy** usiłowali dokonać włamania do mieszkania p. Bączkowskiego przy pl. Dąbrowskiego. Złodzieje mieli jednak pecha, albowiem lokatorka Kazimiera Fedyszyn spłoszyła ich i spowodowała ich aresztowanie.

Wczoraj odpowiadali oni przed sędzią Szulisławskim, który ze względu na to, że byli już karani wymierzył im **po 6 miesięcy więzienia**

Jak Jancia zaczęła „oszczędzać".

PORZĄDNE DZIEWCZĘ ZACZĘŁO OD ZAOPATRZENIA SIĘ W PUSZKĘ M. K. O. — SĄD NIE DAŁ SIĘ WZRUSZYĆ „GROBEM MATKI".

Lwów, 3. stycznia.

(—) Przed sędzią Szulisławskim odpowiadała wczoraj 20-letnia **Janina Bem,** służąca. W lecie ub. r. w czasie służby u Amalji Czaczkes, zam. Rybia 4., skradła jej puszkę Miejskiej Kasy Oszczędności, oraz książeczkę na kwotę 50 zł. Aresztowana przyznała się do kradzieży, a na obronę swą podała, że w tym czasie matka jej zmarła **i pieniądze te zużyła na zapłacenie grobu.** Podobnie broniła się na wczorajszej rozprawie. Została ona zasądzona **na 3 miesiące więzienia.**

Litanja grzechów braci Pletków

JEDEN WYMIGAŁ SIĘ ZUPEŁNIE, DRUGI DOSTAŁ 2 LATA.

Lwów, 3. stycznia.

(—) Przed sędzią Łyczkowskim stanęli wczoraj dwaj bracia, Wawrzyniec i Władysław Pletko, oskarżeni o to, że w jesieni 1927 r. dopuścili się kradzieży drzewa z lasu właściciela dóbr p. Siemieńskiego. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzucał Wawrzyńcowi Pletko, wystepek udaremnienia egzekucji. W marcu 1928 r. po zajęciu jego rzeczy przez Kasę chorych w Żółkwi, Pletko rzeczy te usunął z pod egzekucji. W końcu akt oskarżenia zarzucał Władysławowi Pletce przekroczenie oszustwa przez fałszowanie kwitów na dostarczane drzewo furmankami.

Na rozprawie Wawrzyniec Pletko wszystkim zarzutom zaprzeczył, zaś Władysław przyznał się jedynie do kradzieży drzewa. Sędzia Wawrzyńca Pletkę uwolnił, zaś Władysława zasądził na dwa miesiące **więzienia z zastosowaniem amnestji.** Osk. prok. dr. Jasienicki, bronił adw. dr. Thumin.

Turniej hockeyowy w Krynicy.

ZWYCIĘSTWO WIEDEŃCZYKÓW NAD DRUŻYNĄ POLSKĄ.

Krynica, 2. stycznia. (Tel. G. P.) W środę odbyły się **dalsze rozgrywki hockeyowe** w turnieju o mistrzostwo Polski.

T. K. S. (Toruń)—A. Z. S. (Wilno) 1 : 0. Tym meczem T. K. S. zapewnił sobie czwarte miejsce w tabeli. **A. Z. S. Warszawa—Legja 3 : 0.** Mecz stał na wysokim poziomie i przyniósł **widzom dużo emocji.** Obecnie tabela **mistrzostw** hockeyowych przedstawia się następująco:

1) **A. Z. S. Warszawa 4 gry, 8 punktów** (bramek 37 : 0). 2) **Legja 5 gier, 6 p.** (18 : 9). 3) **Pogoń 4 gry, 5 p.** (14 : 1). 4) T. K. S. 4 gry, 5 p. (2 : 6), 5) A. Z. S, Wilno 5 gier, 2 p. (4 : 26). 6) **Wisła 4 gry** 1 p. (2 : 32).

Pozostałe dwa mecze o mistrzostwo zostaną rozegrane pomiędzy grami turnieju międzynarodowego. Oprócz tego odbył si ędziś mecz pomiędzy **wiedeńskim Poetzleindorfer A. C, a drużyną kombinowaną z graczy L. T. Ł., K. L. T. i A. Z. S. Wilno. Drużyna zagraniczna zwyciężyła 2 : 0,** otwierając temsamem rozgrywki turnieju międzynarodowego. Jutro dalszy ciąg turniejów.

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW SPORTÓW ZIMOWYCH.

Krynica, 2. stycznia. (Tel. G. P.) W Domu Zdrojowym odbyła się konferencja **przedstawicieli związków sportów zimowych.** Konferencję zagaił płk. Bobkowski, wskazując, że celem jej jest **zespolenie wszystkich związków sportów zimowych,** zgodne ułożenie wspólnych programów, organizowanie imprez wzorem zagranicy. Przewodniczył konferencji płk. Ulrych

—o—

DYMISJA KOROSZECA PRZYJĘTA.

Białogród, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Prezes Rady ministrów Koroszec oznajmił na posiedzeniu Rady, **że król przyjął dymisję całego gabinetu.**

—o—

OJCIEC SŁYNNEGO LOTNIKA LEWINA

sprytnie ukrywał wódkę w rurach.

Nowy Jork, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Prasa donosi, że ojciec osławionego Lewina, amatora **sensacyjnych** przygód lotniczych **Izaak Lewin** został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za uprawianie szmuglu alkoholu. Był on przewodniczącym spółki akcyjnej, do której należała fabryka rur. **Lewin (ojciec) napełniał rury alkoholem** i trzymał w składzie fabrycznym, **unikając** w ten sposób w ciągu dość długiego czasu konfliktu z agentami prohibicyjnymi.

—o—

13 „ŻILETEK" W ŻOŁĄDKU SAMOBÓJCY.

Waszyngton, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Dokonano tu ciekawej operacji usuwając z żołądka urzędnika miejskiego niejakiego Convay'a **13 nożyków „Gilette".** Convay'a znaleziono na ulicy nieprzytomnego z okrwawioną jamą ustną. Usiłował on popełnić samobójstwo **połykając nożyki.** Lekarze stwierdzili, **że** Convay będzie żył, gdyż operacja się udała.

—o—

CHINY ZA LAT 15 POTĘGĄ MILITARNĄ.

Nankin, 2. stycznia. (Tel. G. P.) 1. bm. **otwarta tu została konferencja w sprawie reorganizacji wojskowej i uzbrojenia.** Wzięli w niej udział wszyscy dowódcy. Przewodniczył konferencji Czang Kai Szek, który wyraził nadzieję, że **Chiny zorganizują swe siły wojskowe morskie i lotnicze w ciągu 15 lat.**

—o—

INDUSI NIE BĘDĄ PŁACILI PODATKÓW.

Londyn, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Indyjski kongres narodowy w Kalkucie przyjął rezolucję Gandi'ego, która oświadcza, że **kongres zorganizuje bojkot przeciwko płaceniu podatków,** jeżeli rząd angielski do końca r. 1929 nie przyjmie projektu przewidującego nową **konstytucję Indji** przez uczynienie z Indji dominium.

Co przynosi kronika sow. z jednej doby

WSZĘDZIE KREW. — NAWET DZIECI WYSTĘPUJĄ W ROLI MŚCICIELI.

Moskwa, w styczniu.

Kronika sowiecka nigdy jeszcze nie obfitowała w taką ilość wiadomości o wszelkiego rodzaju wystąpieniach zwłaszcza po wsiach, przeciwko władzom i działaczom komunistycznym, jak właśnie w ostatnich dniach. Oto co czytamy w jednym numerze moskiewskiej „Prawdy“: W obwodzie możajskim **15-letnia uczennica Smirnówna** popełniła w ciągu jednego tygodnia 23 podpaleń urzędów oraz własności prywatnej działaczy komunistycznych we wsi Woskreseńskim. W tym samym powiecie „kułaki“ — wedle opowiadania tego pisma — **terorvzują władze podpaleniami i napadami niszcząc** tzw. „komhozy“, tj. założone przez komunistów kolonje rolnicze. W obwodzie panerowskim kilku takich „komhożników“ powieszono. W Wjukach zamordowano działacza Swecickiego w pobliskiej wsi Krasnoja ten sam los spotkał innego działacza — Swirzewskiego. W Iwnicach zamordowano „sielkora“ **Moskepaka.** Pod zarzutem tego morderstwa natychmiast skazano na rozstrzelanie niejakiego Kulinicza oraz jako „inspiratorów „kułaków“ Popuszę, Połuzana i Piczkorskiego.

W Tiligułowczynach (na Kijowczyźnie) zamordowano „sielkora“ Laszenkę. W Jangi - Kurganie tłum zlynczował komunistki Ragabową i Kobyłową za to, że prowadziły agitację feministyczną wśród kobiet tubylczych. W Donganowce zamordowano czekistę Karasona za co rozstrzelano jako nodejrzanych o popełnienie tego morderstwa Lazarewa, Makicjewa, Simonowa i Kaczkatowa. W Niemanicach „kułaki“ systematycznie napadają na zgromadzenia kobiet, organizowane przez władze, itd. w nieskończoność.

Pies zastrzelił leśniczego.

NIEZWYKŁY I WYJĄTKOWY WYPADEK. — FATALNA RADOŚĆ WIERNEGO ZWIERZĘCIA.

Wiedeń, w styczniu.

(=) W miejscowości Krotendorf oddalonej o kilkanaście klm. od Linzu, zdarzył się wyjątkowy zupełnie przypadek zakończony śmiercią 35 letniego leśniczego, **Józefa Gründera.**

Leśniczy powrócił właśnie do domu po obejrzeniu swego rejonu leśnego, Wszedł do swego pokoju, w którym znajdowały się rozmaite **przybory myśliwskie.** Wtem ujrzał swego ulubionego psa, który siedział na stole tuż obok nabitej strzelby, której lufa przypadkiem była skierowana ku Gründerowi.

Pies bardzo się ucieszył widokiem pana i skoczył tak nieszczęśliwie na ową strzelbę, iż pocisnął cyngiel. Huknął strzał i **nieszczęśliwy myśliwy runął na ziemię w potokach krwi**

Na odgłos strzału wbiegła rodzina leśniczego. Pospieszono mu z pomocą, która jednak okazała się już nadaremną. Łamano sobie zrazu głowę, co mogło stać się przyczyną wypadku. Dopiero ustalenie wszystkich punktów tego tragicznego zajścia doprowadziło do przekonania, że to **pies stał się mimowolną przyczyną śmierci swego pana.**



Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

O czem wkrótce Lwów mów ć będzie?

O najp ękniejszym f lmie doby wsp'łczes ej, wed'ug scenarjusza słynnego pow eściopisarza p Szekely p. t.

„WĘGIERSKA RAPSODJA“

WILLY FRITSCH, DITA PARLO LIL DAGOWER. Prawdziwe c-cko kinematograficzn · pecjaln e ułożone u wory muzyczne o egra zwiększony zespół muzyczny Wkrótce w kinie **P - l a c e**

Darmo nie daje!

Natomiast udziela 10 % Rabatu

przez cały Styczeń

znana firma **AMERICAN HOUSE**

Lwów, Kopernika 5. Tel. 44-78.

FELJETON „GAZ. POR.“ z d. 4. I. 1928.

H. A. DOURLIAC.

KAMIENIE PROBIERCZE.

Wychodziliśmy z kościoła, gdzie pobłogosławiono przed chwilą związek małżeński ociemniałego i bezrękiego żołnierza z jego pielęgniarką.

Podczas kiedy szczęśliwa para wsiadała do pojazdu, kilku nas przyjaciół szło bulwarem, z podziwem i wzruszeniem komentując niezwykły wypadek.

— Tak! Prawda! Poświęcenie kobiet nie ma granic — przyznał profesor Marechal, zatwardziały kawaler i sceptyk... — sięga najwyższych szczytów... góry przenosiłoby niemal... a potyka się o kamień przydrożny nieraz...

— Dlatego nie ożeniłeś się, profesorze? — zapytała złośliwie baronowa Allegre, która szła piechotą do swego szpitala.

— Tak, niestety! Szukałem kobiety zdolnej nie do krajania mi mięsa, ale do patrzenia bez rumieńca na twarzy na mnie, krającego chleb.

— Pan żartujesz, profesorze!

— Wcale nie. Jest to studjum psychologiczne kobiety, które przedkładam wam do rozpatrzenia.

Wiecie wszakże, że pochodzenie moje jest skromne. Syn niezamożnych wieśniaków, czułem się szczęśliwy, że rodzice moi żyli dość długo, aby cieszyć się powodzeniem mojem, które im zawdzięczam. Cisi i niezmordowani pracownicy byli dla mnie wzorem w życiu i nie pozostawało mi nic innego, jak iść ich śladami. Oni to rzucili ziarno ukochania pracy do duszy mojej, do nich więc plon należał. Przeżywszy młodość i wiek dojrzały w trudzie i znoju, winni byli dzielić chwałę i dostatek ze mną. Nie dość mi było zapewnić im byt spokojny na stare lata, zależało mi na tem szczególniej, aby niczem nie urazić ich miłości własnej, tak zwykle u ludzi prostych drażliwej i uchronić ich przed zjadliwą krytyką i niewczesnemi żartami ludzi o wytwornych manierach, lecz duszach płytkich i niesubtelnych!...

Póki byłem sam panem u siebie, sprawa była łatwa, ale co będzie gdy się ożenię?

Wielu wyznaje bardzo wygodną teorję, że nie z rodziną żenimy się! Ale ja innego byłem zdania i pragnąłem dla moich dwojga staruszków synowej, którąby im córką była!

Miałem zawsze w pamięci pewną gęś, która wyśmiewała się z błędów językowych swej teściowej, mówiącej: „Mój syn mieszka w pieknem pałacu“ i staroświeckie maniery swego teścia, biorącego sól nożem!

Mąż — tchórz — nie umiał jej nakazać szacunku dla swych rodziców...!

Nie chciałem narazić na to moich, postanowiłem tedy dać im taką synową, któraby przeszła bez potknięcia przez kilka ogniowych prób. Kobieta bowiem jest istotą bohaterską i słabą zarazem; zgodzi się odważnic na najgorsze kalectwa, najprzykrzejsze ułomności, ba, na wady organiczne nawet... lecz drży przed śmiesznością i jest bezlitosną nieraz wobec najzwyklejszych towarzyskich przekroczeń!

Nie jest to paradoks, lecz twierdzenie na moich osobistych doświadczeniach oparte.

Bywałem niejednokrotnie przedstawiony młodym, uroczym pannom gotowym uszczęśliwić mnie i moich; o których mógłbym przypuszczać, że mają serca złote... gdyby nie kamień probierczy.

— Jaki?

— Miałem ich kilka: jakieś trywialne wyrażenie, które nibyto niechcący wyrwało mi się z ust, jakiś prozaiczny szczegół z moich dziecinnych lat... sposób posilania się zupą, trzymania noża, krajania chleba... tysiącc jednem słowem drobnych tych gestów, tworzących tak zwany formularz towarzyski. Efekt był niezawodny: słodkokwaśna uwaga i uśmiech ironiczny, lekki grymas, zwykły chociażby wyraz niezadowolenia na twarzy, wystarczał mi na to, aby wyobrazić sobie zachowanie się doświadczalnego królika wobec tych, którzy nie byli otoczeni aureolą narzeczonego, lub urokiem zdobytego stanowiska w świecie.

I zrywałem natychmiast!... co mi zjednało opinję oryginała i dziwaka.

A jednak...

Przypominacie sobie szczęśliwe wyleczenie jednego z książąt krwi francuskiej, które mi otworzyło wrota Chantilly? Książę d'Aumole okazywał mi swą przyjaźń i wyrzucał nieraz starokawalerstwo, postanawiając sobie ożenić mnie. Nie broniłem się tym razem, siostrzenica bowiem jego sekretarza, urocza panienka, która tylko co skończyła edukację w Anglji, u wuja swego czekała na miejsce nauczycielki w jakiejś książęcej rodzinie, wpadła mi bardzo w oko.

Sierota i bez majątku. Żadnych zatargów między teściami i niezbyt wiele wymagań z jej strony. Łagodna przytem i słodka w obejściu, najlżejszym nawet uśmieszkiem nie reagowała na moje kamyczki probiercze.

Kochałem ją zresztą, a miłość, jak wiadomo, oślepia.

Zdecydowałem się tedy na pierwsze kroki i książę, który sprzyjał zamiarom moim, był na tyle uprzejmym, że zaprosił do Chantilly ojca mego na akt prezentacji.

Ojciec mój miał na sobie nowy surdut, ale niemodny nieco cylinder. Pełna godności jednak prostota i naturalność w obejściu zrobiły dobre wrażenie na Eljanie nawet.

Książę z tą wyrafinowaną kurtuazją wielkiego pana, dzięki której każdy w jego towarzystwie czuł się swobodnie i dobrze, rozmawiał z ojcem o sprawach gospodarskich, oprowadzając go po swych stajniach.

Przy stole ta, którą uważałem już za narzeczoną swoją niemal, siedziała pomiędzy zwycięzcą Smali i ojcem moim. Ja zaś naprzeciwko. Mogłem przeto obserwować ją dobrze. Nigdy jeszcze nie wydawała mi się tak miłą! Żadnej różnicy nie robiła między sąsiadami swymi

Ojciec z za grobu opiekuje się synem.

SZCZĘŚLIWY CZŁOWIEK. — TAJEMNICZY GŁOS. — RZEKOMA OPIEKA ODNOSIŁA SIĘ TYLKO DO SYNA.

Bukareszt, w styczniu.

(w). Przed kilkoma dniami umarł w Bukareszcie niezwykle bogaty przemysłowiec Polikarp Varodescu, którego znajomi jak i on sam uważali za **najszczęśliwszego człowieka na świecie.** Szczęście swe, jak twierdził Varodescu, zawdzięczał **swemu ojcu,** który odumarł go bardzo wcześnie, zapowiadając, że zawsze po śmierci nad nim czuwać będzie. Od tego czasu szczęście nie opuściło go ani na chwilę. Już małym sierotą zajął się przyjaciel ojca, stary kawaler, który go wychował i bardzo starannie wykształcił. Lecz jeszcze nie w tem tkwiło jego szczęście. Zdaniem Varodescu, szczęście jego tkwiło w tem, że ilekroć razy w życiu miał uczynić jakiś decydujący krok, to zawsze słyszał głos ojca, który nie pozwolił mu strzelić głupstwa. I tak np. kiedy jako chłopak zakochał się w znanej z piękności i bogactwa córce ogólnie szanowanego fabrykanta, głos ojca skłonił go **do zerwania znajomości.** Aczkolwiek zerwanie to moralnie go wiele kosztowało, to przecież nie sprzeciwił się on nurtującemu weń głosowi i wyszedł na tem doskonale. W kilka bowiem lat później przekonał się, że dziewczyna, w której się ongiś kochał, po wyjściu za mąż za oficera, wiodła jak najgorsze życie.

W jakiś czas po zerwaniu jakaś siła, której sam wytłumaczyć nie umiał, zmusiła go do wyjścia na ulicę. Gdy Varodescu wyszedł na ulicę, spotkał rzewnie płaczącą młodą dziewczynę. Dziewczyna zgubiła pierścionek. Varodescu pomógł jej go odszukać, **a w parę miesięcy stanął z nią na ślubnym kobiercu.** Chwili tej nigdy nie żałował. I tak było przez całe życie. W całej tej historji charakterystycznem jest, jak świadomi zapewniają, że rzekoma opieka zmarłego ojca Varodescu odnosiła się tylko do jego osoby. Gdy bowiem **z niej** korzystać próbowali znajomi, Varodescu nie pewnego doradzić nie umiał, ani żadnego głosu nie słyszał.

OSTATNI ROZKAZ

to niebywałe arcydzieło dla którego wszelkie określenia okazują się za słabe.

W głównej roli EMIL JANNINGS Ewelin Brent i Wiliam Powell.

Wkrótce na ekr nach „KOPER I A-MARYSIE KI".

POŃCZOCHY WEŁNIANE

męskie i damskie

w ogromnym wyborze

A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

Co to jest filister.

CIEKAWA OPINJA PUBLICYSTY AMERYKAŃSKIEGO. — JEDYNY SPOSÓB ULECZENIA FILISTRA.

Lwów, 3. stycznia.

W pewnem piśmie amerykańskiem znajdujemy ciekawy artykuł pt. „Co to jest filister"?, który podajemy w skrócie:

Co to jest filister?

Przez filistra — powiada pisarka **Augustyna Birrell** — rozumiem człowieka, który żyje w kręgu **codziennych, przekazanych idej.** Hamertona definicja filisterstwa brzmi: „Polega ono na **dobrowolnem rezygnowaniu z** wszelkiej samodzielności intelektualnej".

Filister nienawidzi **wszelkiej zmiany.** Nienawidzi nie dlatego, ponieważ jest ona **zła** czy **dobra,** lecz dlatego, że jest **zmiana.** Filister uważa, że bieg świata **idzie ku złemu.** Postęp jest **humbugiem.** Nic istnieje bowiem zupełnie. Ludzkość **stacza się coraz niżej.**

W religji jest zwolennikiem niewolniczego słuchania **martwej litery.** W polityce trzyma się kurczowo **wszelkiej starzyzny.** Nowy przymiotnik potrafi go doprowadzić do szału. Jest dobroczynny, ale w stary, „wypróbowany" sposób. Wręcza z rozanieloną miną żebrakowi **drobną jałmużnę,** lub też, gdy ma mnóstwo pieniędzy, ofiarowuje znaczniejszą sumę na kościół, czy też szpital. Ale wszelkie usiłowania, które zmierzają do ustalenia sprawiedliwości u podstaw, uważa za **potwornie radykalne.**

Jedynem lekarstwem na filistra jest — **śmierć.** Natura usuwa go bardzo chętnie jako kamień, leżący na drodze do **idealnego postępu...**

Kradzież sławnego obrazu.

JAKIEŚ FATUM ZŁOWIESZCZE ZAWISŁO NAD OBRAZAMI. — TYM RAZEM CHODZI O PORTRET PENDZLA GAINSBOROUGHA.

N. Jork, w grudniu.

(—) Odbyła się tutaj niedawno **wystawa starej sztuki angielskiej,** której ozdobą był sławny portret ks. Devonshire pendzla genjalnego Gainsborougha. Na wystawie gromadziły się liczne tłumy ciekawych, a zwłaszcza przed wymienionym portretem zawsze znajdowała się **rzesza admiratorów.**

Trudno zatem wytłumaczyć, w jaki sposób się to stać mogło, iż mimo takiego natłoku i mimo niezmiernie starannego dozoru zniknął właśnie ów sławny portret. Oczywista, że wywołało to w Nowym Jorku **ogromną konsternację,** gdyż obraz posiadał **olbrzymią wartość,** a okoliczności, towarzyszące kradzieży, są niezmiernie sensacyjne i tajemnicze. Obraz był własnością **córki Morgana,** która pozwoliła wystawić go. Policja wytężyła wszelkie starania, aby obraz i złodzieja odszukać, ale narazie najgorliwsze nawet starania **spełzły na niczem.**

Kobieta polska jako twórczy czynnik rozwoju narodowego.

DZIAŁ PRACY KOBIECEJ NA WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ WINIEN DAĆ WSZECHSTRONNY OBRAZ DOROBKU KOBIETY POLKI W ZDOBYCZACH KULTURALNYCH I GOSPODARCZYCH NARODU.

Lwów, 3. stycznia.

(.) Z Komitetu Wystawy pracy kobiet na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu nadsyłają nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

W maju 1929 r. zostanie otwarta Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Oddzielny pawilon zajmie **Wystawa Pracy Kobiet,** zobrazowana w jak najszerszym zakresie, a więc **sięgającym w przeszłość i doprowadzonym aż do chwil ostatnich.**

Ogólno Krajowa Wystawa ma zaświadczyć **o tężyźnie i woli polskiego ducha,** o głębi naszych narodowych ukochań, o zrozumieniu potrzeb chwili, o nawiązaniu przeszłości z teraźniejszością, dla utorowania drogi przyszłym zdrowym poczynaniom.

Od zarania dziejów naszych, **Polka była twórczym czynnikiem we wszystkich sprawach rozwoju narodowego.** Czynnikiem, którego przeoczyć nie wolno, który uznali, podkreślali, wciągnęli w rubrykę prawd niezaprzeczalnych nasi historycy i myśliciele.

W niesłychanie ważnej dobie, kiedy mamy przedstawić całemu światu naszą myśl, siłę i potęgę twórczą, nasze dokonania, zamierzenia, programy, **winniśmy stawić się do roboty wszystkie bez wyjątku.**

Wytężmy zgodnie wszystkie siły, aby zsumowanie trudów naszych wypadło ku chlubie naszej, aby objęło **wszystkie dziedziny pracy Kobiet** i stało się dla obcych narodów rewelacją **tej niespożytej żywotności,** której nie zdołały stłumić ani lata niewoli, ani kolczaste zasieki wrogów, czyhających na chwilę omdleć naszych, żeby zwalać gmachy krwawicą naszą wzniesione.

Idziemy do pracy przebojem. **Własnym trudem tworzymy dział wystawy kobiecej.** Nasz pawilon ma stanąć według projektu architektki **Hryniewieckiej - Piotrowskiej. Całe u**rządzenie dokonane będzie wyłącznem staraniem kobiet. Nie żądamy niczyjej pomocy. Dla pokrycia kosztów sprzedajemy **żetony 1 i 10 złotowe.** Każda Polka winna zaopatrzyć się w nie i popierać nabywanie ich wśród najliczniejszych warstw społeczeństwa.

Bądźmy wzorem solidarnej i ofiarnej gotowości w dokonaniu czynu, który ma zaświadczyć, czem była i jest kobieta w ogólnej twórczej pracy narodu.

——o——

Mogłem być zupełnie spokojny, że najmniejszej zgryzoty moim dwojgu staruszkom nie przyczyni.

Obiad minął bez wypadku. Drogi mój ojciec, obdarzony owym sprytem wieśniaczym, który zastępuje nieraz ogładę towarzyską, zachowywał się bardzo ostrożnie, bystremi rzutami oczu obserwując moje gesty i wzorując się na nich.

Nagle spostrzegłem, że Eljana zarumieniła się mocno i mimowolna zmarszczka pionowa przecięła jej czoło, nadając nieznany mi, twardy wyraz jej rysom...

Podano przed chwilą płókalniczki mianowicie i ojciec mój, widząc, że podnoszę szklaneczkę do ust, sumiennie wychylił swoją do dna.

Nikt, zdawało się, nie spostrzegł jego ruchu za wyjątkiem przyszłej jego synowej... Zauważył to i podejrzewając jakąś niezręczność ze swej strony, spojrzał wokoło siebie niespokojny, zdetonowany, nieszczęśliwy!...

Wówczas książę, który widział wszystko, nie dawszy jednak poznać po sobie, pośpieszył, jak na prawdziwego syna Francji przystało swemu upokorzonemu gościowi z pomocą i ruchem naturalnym, nie zmarszczywszy brwi nawet, przytknąwszy swą szklaneczkę do ust, poszedł za jego przykładem.

Drogi książę! Chciałem ucałować go za to! Ale ożenić się z nim... nie mogłem!

Oto dlaczego jestem dotychczas kawalerem.

Tłum. F. M.

Telepatyczny koń.

ROZUMIE SWEGO PANA, GDY TEN W MYŚLI KAŻE MU — LICZYĆ.

Lwów, 3 stycznia.

(—)) Francuski dziennik „Exportateur Francais" odpowiada nie zwykłą historję o **przenoszeniu myśli na konia.**

Dr. Jerzy Rouhet, lekarz w Duras, którego sztuka tresowania koni jest ogólnie znana, posiada czteroletniego ogiera „Fleurus", który nietylko jest doskonale wytresowany i zna rozmaite sztuki, któremi mógłby się popisywać w cyrku, lecz ponadto **rozumie swego pana,** skoro ten, nie wymówiwszy głośno ani słowa, wydaje mu w myśli n. p. polecenie liczenia.

Rouhet staje w jakiemś miejscu niewidzialnem dla konia, skupia myśli i każe zwierzęciu liczyć.

Sześć a sześć — myśli pan, a koń uderza dwanaście razy przednią nogą o ziemię. Siedm a siedm, siedm a ośm, dwadzieścia ośm mniej jedenaście, trzydzieści cztery mniej piętnaście — wszystkie te zadania rozwiązuje „Fleurus" bez błędu.

Niema mowy o mistyfikacji gdyż koń zlicza także sumy, zaproponowane przez kogoś z gości lekarza. Oczywista podajemy tę wiadomość na rachunek gazety francuskiej, w której się znajduje. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby inteligencja zwierzęcia mogła dojść do takiego wysubtelnienia.

PODZIĘKOWANIE.

JWPP. Prym. Dr. R. Rodzińskiemu i Dr. I. Schwlegerowi, akuszerowi, dziękuja na tem miejscu za sumiennie dokonaną ciężką operację jak i Sanatorjum Czerw. Krzyża za ciepłą opiekę wdzięczni Johann i Emilja Stadlmaier.

Co obiecał p. minister Kühn pracownikom kolejowym?

REWIZJA TARYF KOLEJOWYCH MA BYĆ OBRÓCONA NA POPRAWĘ BYTU KOLEJARZY. — Z CAŁOKSZTAŁTU ROZMOWY Z P. MINISTREM ODNIOSŁA DELEGACJA WRAŻENIE, ŻE WSZELKIE PRZYRZECZENIA BĘDĄ BEZWZGLĘDNIE DOTRZYMANE.

Lwów, 3 stycznia.

Tuż przed świętami p. minister Komunikacji **Kühn** przyjął wspólną delegację Wydziałów wykonawczych PZK. i ZZP., która przedstawiła mu kolejno najważniejsze postulaty kolejarzy.

Przedewszystkiem wysunięto kwestję nadmiernego przedłużania spraw podstawowych i najżywotniejszych tj. nowej ustawy **uposażeniowej, pragmatyki służbowej,** przepisów dyscyplinarnych, o pomocy leczniczej, oraz ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych. Minister oświadczył, iż projekty tych ustaw (oprócz uposażeniowej i lecznieczej) oraz ustawa o komercjalizacji koleji znajdują się w stadjum uzgodnień międzyministerjalnych, **poczem skierowane zostaną do Sejmu.** Ustawa uposażeniowa zależy od środków pieniężnych, potrzebnych na jej zrealizowanie, przedewszystkiem od zamierzonej **rewizji taryf towarowych, która umożliwi poprawę bytu kolejowców.**

DODATKI MIESZKANIOWE.

W sprawie uruchomienia dodatków mieszkaniowych — z uwagi, że nie jest do utrzymania zasada, by dodatki mieszkaniowe obejmowały tylko **etatowych kolejowców,** oznajmił p. minister, że sprawa ta będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów, dnia 20 grudnia 1928 (jak wiadomo, istotnie została ona rozstrzygnięta, choć w sposób niewystarczający).

Co do wypłaty pracownikom nieetatowym przez władze kolejowe zasiłków w czasie ćwiczeń wojskowych (a nie przez starostwa), oznajmił p. minister, że dotyczący projekt został już skierowany do Min. Skarbu. Także **sprawę zaliczek** skierował p. minister z wnioskiem przychylnym do Min. Skarbu i jest nadzieja, że będzie ona wkrótce uregulowana. Również i sprawę przyznania rodzinom pracowników nieetatowych **zapomóg pośmiertnych,** skierowało już M. K. do Min. Skarbu z wnioskiem o przyznanie tych zasiłków w wysokości wypłacanej przez Kasę Chorych.

W sprawie zaś wykonania art. 23 ustawy uposażeniowej dał p. minister zapewnienie, że o ile ogłoszenie nowej ustawy uposażeniowej miałoby się ze względów budżetowych zbyt długo przeciągnąć, wówczas ogłosi niezależnie od niej zaszeregowanie stanowisk na P. K. P.

P. minister wysłuchał z uwagą postulatów, które przemawiają **za powiększeniem obecnej ilości szczebli** w grupach uposażenia tak etatowych jak i nieetatowych i przyrzekł rozważyć tę sprawę jaknajprzychylniej. — Przedstawiono, że szereg pracowników etatowych i nieetatowych stałych osiągnął już ostatni szczebel, oraz że u stałodziennych przewiduje się wogóle 3 szczeble, że więc sprawa ta wymaga powiększenia ilości szczebli względnie wprowadzenia dodatku starszeństwa dla pozostających ponad 3 lata w ostatnim szczeblu.

W sprawie rewizji systemu premjowego zajął p. minister przychylne stanowisko. — **Co do wprowadzenia mank kasowych** to rzecz ta — wedle słów p. ministra — znajduje się już w Min. Skarbu.

Rozszerzenie dodatków nocnych i podwyższenie najniższego wymiaru, przyrzekł p. minister wziąć pod rozwagę. — Co do podwyższenia najniższego wymiaru dodatku, to **nie może przyrzec rewizji stawek w chwili obecnej.** Sprawę uwzględnienia pracowników pominiętych przy rewizji rozporządzenia o ulgowych ubraniach służbowych, weźmie p. minister pod uwagę w przyszłym roku budżetowym.

Odnośnie do sprawy dodatków dla pracowników pełniących służbę w letniskach i uzdrojowiskach przyrzekł p. minister poczynić starania w kierunku uwzględnienia tego postulatu, o ile tylko na to pozwolą środki finansowe.

P. minister polecił dać Dyrekcjom wyjaśnienie, by **dodatkami budowlanemi objęto wszystkich pracowników** (zajętych przy budowach, przekraczających normalną konserwację) bez względu na to, czy są inżynierami czy też nie.

Weryfikacja lat służby nieetatowych pracowników.

Co do weryfikacji lat służby nieetatowych pracowników, wyjaśnił p. minister, że zarządzenie takie zostało już podpisane. Termin wnoszenia podań o zaliczenie poprzednich lat służby względnie pracy zawodowej zostanie odpowiednio przedłużony.

Uwzględnienie służby wykonawczej przy podziale remuneracyj rozważano już na zjeździe Prezesów Dyrekcyj a ostatecznie będzie ono unormowane na najbliższym takim zjeździe w 1 kwartale roku 1929. Następny podział remuneracyj będzie przeprowadzony na nowych zasadach, które usuną powody do skarg.

Wywodów o niewykorzystaniu przez Dyrekcje przewidzianych w budżecie etanowisk etatowych i nieetatowych stałych, wysłuchał p. minister i udzielił w tym kierunku wskazówek Dyrekcjom.

Deputaty opałowe

Przyznanie emerytom deputatów opałowych na raty, rzecz trudną do rozwiązania ze względu na niezupełnie pewne gwarancje spłaty rat, podda jednak p. minister wszechstronnemu rozpatrzeniu.

Co do przestrzegania współczynników pracy przyrzekł p. minister, że sprawa czasu pracy w okręgach dyrekcyjnych będzie szczegółowo zbadana.

Z całokształtu swej rozmowy z p. ministrem delegacja odniosła wrażenie, że wszelkie przyrzeczenia, poczynione przez p. ministra, **będą bezwzględnie dotrzymane.**

Nowe mundury zawiadowców stacji kolejowych.

Lwów, 3. stycznia.

(m). Min. komunikacji opracowało już **nowy wzór mundurów i dystynkcyj dla zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu.** Z uznaniem podnieść należy, że Min. komunikacji uznało wreszcie konieczność **podniesienia autorytetu stanowisk zawiadowców stacyj i dyżurnych ruchu.** Wprawdzie nie są nam znane szczegóły nowych mundurów, jednak uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę miarodajnym czynnikom, że **jakość materjału** bezwzględnie **musi być dobra,** aby znikły z widowni owe przysłowiowe **kolory tęczy,** jakiemi dotychczas mundur polskiego urzędnika kolejowego mienił się po upływie paru miesięcy noszenia. — Krój munduru, obok estetycznego wyglądu, musi odpowiadać wymaganiom hygjeny i swobody ruchów, przyczem bezwzględnie należy wprowadzić **mundury zimowe i letnie.** Pozatem poddać trzeba rewizji dotychczasowe okresy noszenia poszczególnych części umundurowania licząc się z trwałością materjałów. **Mundur kolejarza winien stać się symbolem zaszczytnej służby dla dobra Państwa i jego obywateli,** musi zatem mieć wszystkie cechy prawdziwego stroju, a nie **źle skrojonej liberji.**

Z życ a towarzyskiego

ŻYWY DZIENNIK W KASYNIE I KOLE LIT.-ART.

Lwów, 3. stycznia.

(pp). Soboty Kasyna i Koła lit.-art. należą do najsympatyczniejszych zebrań towarzyskich Lwowa dzięki inicjatywie i staraniom **prezesostwa Hojnackich,** oraz dzięki współpracy grona osób, wnoszących zawsze świeżą podnietę artystyczną i literacką w te miłe wieczory.

Taką, nader udatną imprezą było urządzenie na ostatniej sobocie kasynowej **„Żywego Dziennika",** który cieszył się pełnym aplauzem i szczerem zainteresowaniem wszystkich uczestników zebrania.

Lwia część zasługi w zorganizowaniu tego udatnego popisu dowcipu i talentu przypada p. **Sewerynowi Przybylskiemu,** będącemu, nawiasem mówiąc, duszą sobotnich zebrań kasynowych.

Dowcipny artykuł wstępny pt. „Chodzące artykuły dziennikarskie" ułożony i wygłoszony przez red. Michalinę **Hausnerową** wprowadził słuchaczy swą werwą i humorem w doskonały nastrój, niemniej głośne salwy śmiechu towarzyszyły artykułowi p. **Wilhelma Baorta „O organach, organkach i organistach",** który był ciętą satyrą na dziennikarzy i dziennikarstwo. Również z humorem ułożonemi **„Odpowiedziami Redakcji"** ubawił p. Baort niezmordowanie audytorjum.

Humor i satyrę urozmaiciły prześliczne deklamacje poezji własnych art. Teatru miejskiego p. **Jarczewskiej** i p. **Anny Ludwiki Czornowej.** — Zainteresowanie niemałe wywołał p. **Przybylski** odczytaniem kilku rozdziałów swej noweli o treści egzotyczno-kryminalnej, naznaczając w drodze konkursu nagrodę za trafne rozwiązanie pytania: Kto zabił?

Na resztę nader dowcipnie ułożonej treści „Żywego Dziennika" złożyły się: **„Dziennikarska recenzja z książek" dra Henryka Balka, „Przepowiednie na rok 1929" red. Kardasza, Aforyzmy o kobiecie prof. Lehnerta,** oraz humorystyczna kronika aktualnych wypadków **red. J. Peleńskiej.**

Program wieczoru jakby w udatne ramy objęły produkcje wokalne art. op. p. **Tarnawskiego,** oraz muzyczne p. **Tyrowicz-Walkowiczowej.**

NADESŁANE.

Masło potaniało!

Najlepsze masło deserowe za 1 kg. 7·- zł.

poleca Firma

R. Schreiber

Lwów, Ruska 8. Tel. 1979.

Niebywała okazja zaopatrzenia się w pierwszorzędne towary.

ZUPEŁNIE DARMO

Firma BERTA STARK

magazyn pończoch i bielizny damskiej plac Marjacki 3.

oraz

Firma „ANDRE"

magazyn mód męskich Lwów, plac Marjacki 9

ustanowiły dla swej P. T. Klienteli z wdzięczności za okazane im dotychczasowe zaufanie **jeden dzień gratisowy** w miesiącu styczniu br., w którym to dniu **każdy może zaopatrzyć się u nich w towary wedle swego wyboru i w dowolnej ilości zupełnie darmo!!!**

Dzień ten zostanie publicznie w obecności notarjusza z dni powszednich miesiąca stycznia **wylosowany** dnia 4-go lutego o godzinie 3-ciej w lokalu firmy **Andre** przy pl. Marjackim l. 9. Wynik losowania podany zostanie w dziennikach do publicznej wiadomości.

Wybrańcom losu, którzy mieli szczęście w wylosowanym dniu nabyć towary u powyższych firm i to udowodnią otrzymanymi przy zakupnie oryginalnymi bloczkami, **zostaną pieniądze, przez nich złożone przy nabyciu tych towarów w całości gotówką zwrócone.**

Im częściej, im intenzywniej kto korzystać będzie w miesiącu styczniu z usług powyższych magazynów, tem pewniej liczyć może na wygraną.

KORZYSTAJCIE ZATEM Z OKAZJI NABYCIA PIERWSZORZĘDNYCH TOWARÓW ZUPEŁNIE DARMO. WYBÓR OLBRZYMI. CENY NIEZMIENIONE!

Mailangfang, ulubieniec Chin.

CZŁOWIEK, KTÓREGO UWIELBIAJĄ CAŁE CHINY. — NAJPOPULARNIEJSZY AKTOR EGZOTYCZNEGO ŚWIATA. — MAILANGFANG W DOMU I NA SCENIE. — CIEKAWY WYWIAD. — — ENTUZJAZM LICZNEJ PUBLICZNOŚCI.

Lwów, 3 stycznia.

(=) W pewnym dzienniku angielskim znajdujemy ciekawe szczegóły o **aktorze chińskim Mailangfangu**, ulubieńcu swego kraju. Podajemy fragment wywiadu, odbytego z tym aktorem przez dziennikarkę angielską:

„Mailangfang to **ukochanie całych Chin**. Oczy Mailangfanga! Suknie Mailangfanga! Uśmiech Mailangfanga! — Głos Mailangfanga! **Szanghaj zazdrości Pekinowi**, ponieważ tam występuje Mailangfang. Złoto góry obiecywano temu aktorowi, aby go zwabić do Szanghaju. Lecz on **pozostał wierny** Pekinowi. Wówczas chciano go poprostu

uprowadzić.

Nie udało się to. Lecz przytem jeden człowiek utracił życie, a drugi został zraniony. Obecnie sławny aktor wychodził zawsze w orszaku strzegących go ludzi.

Mailangfang przyjął mnie w swym pięknym domu. Oczekiwałem artysty w wielkiej sali, której ściany były pokryte portretami polityków, generałów chińskich a nawet książąt i dostojników europejskich. Wszystkie opatrzone **gorącemi dedykacjami.**

Cichemi krokami wchodzi Mailangfang. Jaki jest piękny! Dziwnym urokiem tchnie jego uśmiech i jego spojrzenie. Podaje rękę takim ruchem, jak by ofiarowywał kwiat. Mailangfang jest drobny, z wąskiemi, opadającemi ramionami. Jego wysmukłe ciało jest wiotkie i subtelne jak kobiece. Aktor zachowuje się nieśmiało, jak panienka. Nie robi zupełnie wrażenia aktora. Mówi niewiele, z opuszczonemi oczyma. Dźwięk jego głosu jest melodyjny, lecz stłumiony.

Przy pomocy tłumacza zadaję artyście szereg pytań o jego sztuce. Opowiada mi tylko, że gra w dramatach, przerobionych ze **starożytnych legend, że zmodernizował muzykę chińską** i że w inscenizacji pozostaje pod wpływem **teatru europejskiego.** Następnie pokazuje mi wspaniałe, starożytne obrazy dawnych aktorów. Oświadcza mi, że wszystkie szczegóły: **szminka, fryzura, farby** miały znaczenie symboliczne. Na ich sukniach wzoruje swoje **sławne kostjumy**, które przedstawiają **olbrzymią wartość artystyczną i materjalną.**

Na tem zakończyłam wywiad. Ale miałam sposobność ujrzenia artysty w teatrze. Grał na cel dobroczynny w sali uniwersytetu **Yen Ching.** Sala wprost przepełniona była liczną publicznością. Wreszcie uniosła się bladoniebieska kurtyna jedwabna, ozdobiona czarnym ornamentem. Rozległy się **subtelne dźwięki** egzotycznej muzyki. Teatr chiński więcej polega na gestykulacji, mimice i śpiewie, niż na mowie. Wszystkie kroki są policzone, każdy ruch z góry ustalony, a Mailangfang doszedł w tej sztuce do

najwyższej doskonałości.

Oczywista trudno Europejczykowi zdać sobie sprawę z wszystkich arkanów tej obcej sztuki. Ale nawet on, cudzoziemiec, tak odległy całym sposobem myślenia od tego świata — czuje, iż ma przed sobą wielkiego,

bardzo wielkiego artystę.

Mailangfang gra wszystkiem, twarzą, rękoma, ruchem swego rękawa, powiewaniem wachlarza — daje całość niezwykle **harmonijną i delikatną.** Publiczność słucha, jak zaczarowana. A kiedy arrtysta już skończył i znowu opada bladoniebieska zasłona, przez długi czas trwa **nabożne milczenie.** A dopiero później — **oklaski, oklaski, oklaski bez końca...**

—o—

Sądownie skazani na trzyletnią bezdzietność.

NIEZWYKŁY WYROK SĘDZIEGO AMER. WYWOŁAŁ OGÓLNĄ KONSTERNACJĘ.

Nowy Jork, w styczniu.

(+). Oryginalny zaiste wyrok wydał parę dni temu sędzia w mieście **Cleveland.** Sprawa przedstawia się następująco:

Małżeństwo **Kowris** (28-letni Otto i 22-letnia Helona) mają

troje dzieci.

Ojciec zarabia **24 dolary tygodniowo,** co na tamtejsze stosunki jest śmiesznie mało i nie wystarcza na utrzymanie trojga dzieci. Na tem tle zaczęło między małżonkami dochodzić do coraz żywszych **niesnasek,** aż wreszcie oboje

podali się o rozwód,

zarzucając sobie wzajemnie okrucieństwo i niedbalstwo.

Sędzia, rozpatrzywszy sprawę rozwodową, wydał iście

salomonowy wyrok:

„Para ta, zawierając związek małżeński, **nie miała pojęcia o obowiązkach, jakie z tego wynikną.** Przy takich zarobkach męża powinni byli poprzestać na pierwszem dziecku. **Troje dzieci w ciągu trzech lat — to rzecz, która powinna być zabroniona.** Sędzia żałuje, że nie jest upoważniony przez prawo na nakazywania kontroli urodzin we właściwym czasie. Jednakże nie może pozwolić małżonkom na obarczanie się większą ilością dzieci i dlatego **zakazuje im na lat trzy**

płodzenia potomstwa.

Jeśli w tym okresie nie będą mieli dziecka, mogą się ponownie podać o rozwód. Jeśli jednak potomek przyjdzie na świat, zostaną **ukarani za zlekceważenie nakazu sądowego“.**

Wyrok ten nietylko strony, ale i wszyscy obecni usłyszeli **ze zdziwieniem.** Biskup miejscowy nazwał go nieludzkim i orzekł, że sędzia **przekroczył swe kompetencje.** Wprawdzie w stanie Ohio istnieje ustawa, dająca prawo kontroli urodzin, ale nie sędziom, jeno doktorom.

Młodzi małżonkowie znaleźli się w bardzo

kłopotliwej sytuacji,

gdyż wyrok nałożył na nich **trzechletnią „prohibicję“**, a nie ulega wątpliwości, że mimo wzajemnych niesnasek na tle materjalnem, byliby dalej **chętnie przyczyniali się do powiększenia ludności miasta Cleveland.**

—o—

Postrzelona za powiedzenie prawdy

CZARNA OFIARA TEORJI DARWINA

Nowy Jork, w styczniu.

(+). Pamiętna jest w całym świecie jeszcze dziś historja słynnego **„małpiego procesu“ w Dayton.** Typowo amerykański obskurantyzm protestantów zapłonął świętem oburzeniem na wieść, że nauczyciel ośmielił się wykładać dzieciom teorję Darwina i twierdzić, że **człowiek pochodzi od małpy.**

Pomimo to **teorja ewolucji** robi dalsze postępy w Stanach Zj., przyczem niejednokrotnie doprowadza ona do **krwawych incydentów:**

Młoda murzynka, Mandy **Moore** w Arkanzas, zapragnęła na publicznym mityngu oświecić swych czarnych braci w duchu Darwina i wygłosiła **odczyt o ewolucji.** Aby dobitnie zobrazować swe tezy, na zakończenie zwróciła się do jednego z obecnych, murzyna Filipa Morrisa, mówiąc:

— Tak, mój bracie, ja i ty i wszyscy tu obecni — wszyscy pochodzimy od małp!

Morris, który nawiasowo mówiąc, z wyglądu przypominał **autentyczną małpę,** tak się obraził tem powiedzeniem, że **wydobył rewolwer i strzelił, raniąc ciężko mówczynię.** Bracia po cerze i Darwinie urządzili mu na poczekaniu **gorącą łaźnię.** Apostołka Darwinizmu liże się w szpitalu

Jad wężowy jako lekarstwo.

NOWY, NIEZWYKŁY SPOSÓB LECZENIA EPILEPSJI. — CIEKAWE EKSPERYMENTY LEKARSKIE.

Londyn, w styczniu.

(=) Mr. Fitz Simons, dyrektor sławnej farmy wężowej w południowo-afrykańskiem mieście, Johannisburgu, stwierdził, że jeden z jego podwładnych, cierpiący na **ataki epileptyczne,** wyleczył się zupełnie z tej strasznej choroby od chwili, w której

ukąsił go jadowity grzechotnik.

Samo rozumie się, że ów epileptyk po ukąszeniu grzechotnika został w odpowiedni sposób wyleczony. Gdy podobny wypadek powtórzył się, doszedł Simons do przekonania, że w jadzie pewnych węży musi się znajdować **substancja,** która zawiera środek leczniczy przeciwko **epilepsji.**

O przypuszczeniu tem doniósł wybitnym lekarzom, którzy poczynili odpowiednie eksperymenty. Mianowicie stosowali injekcję jadu wężowego celem leczenia epilepsji. Lekarze doszli do

zadziwiającego wyniku.

Nietylko się przekonali o słuszności twierdzenia Simonsa, lecz ponadto odkryli, że i pacjenci po takiej kuracji tracili dawną **nerwowość** i okazywali znacznie większą **zdolność do pracy.** A zatem widzimy, iż przed medycyną otwiera się **nowe ciekawe pole** i że straszliwa choroba, która dotychczas uchodziła za niemal nieuleczalną, będzie prawdopodobnie mogła zostać **unieszkodliwiona na zawsze.**

Bbja na szczycie Kilmandżaro.

SYMBOL ZWYCIĘSTWA DUCHA NAD MATERJĄ.

Londyn, w styczniu.

Ostatnia ekspedycja, która usiłowała dostać się na najwyższą górę świata, Kilimandżaro składała się z czterech Europejczyków i piętnastu tubylców. Jakkolwiek członkowie ekspedycji wyposażeni byli we wszelkie aparaty techniczne, umożliwiające tę trudną imprezę, **musieli jednak zaprzestać dalszej drogi na 50 m. przed czczytem z powodu wyczerpania sił i straszliwej niepogody.**

Zanim rozpoczęli odwrót, położył członek ekspedycji mister Roome na miejscu osiągniętem

metalową kasetę z biblją.

Wziął ją ze sobą, aby ją zdeponować na niezdobytym dotąd szczycie jako symbol **zwycięstwa ducha nad materją.**

—o—

Jak Anglicy kochają swego króla.

Londyn, w styczniu.

Londyński „Daily Mail“ podaje następujący charakterystyczny obrazek **z dni ostatnich:** Pewien kupiec londyński wsiada do dorożki automobilowej i każe się wieźć przed pałac Buckingham, gdzie **stale wywieszają biuletyny o stanie zdrowia króla Jerzego.** Przed tablicą tłoczy się tłum ludzi, kupiec zatem zmuszony jest czekać jakieś dziesięć minut, zanim dostał się pod bramę i mógł przeczytać biuletyn. Wraca do dorożki i spostrzega, że **taksometer przez cały ten czas był nieczynny.** Zwraca więc szoferowi uwagę na tę okoliczność. A szofer odpowiada:

Wiem o tem, **zatrzymałem taksometer umyślnie.** Nie każę sobie chyba płacić za to, że pan zmuszony byłeś czekać dziesięć minut, aby odczytać ostatni biuletyn. **Król jest tak samo pańskim, jak i moim królem.** Tylko proszę pana o jedno: niech mi pan powie, czy królowi jest lepiej?

—o—

W OBRZĘKACH I SPUCHLIZNIE używajcie do okładów tabletek na kwaśną wodę „OCTANIT VITA“. Na składzie w aptekach i drogerjach 10280-10

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Dlaczego Magistrat podwyższył czynsze w domach miejskich.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. — UCHWALENIE DODATKOWEGO BUDŻETU ADMINISTRACYJNEGO. — WYJAŚNIENIE BURMISTRZA P. CHOWAŃCA.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 29. grudnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod **przewodnictwem burmistrza p. Chowańca.** Uchwalono wydać kwit ekstabulacyjny Weingartenom, oraz wnieść skargę sądową przeciw Stanisławowi Wyszkowskiemu, dzierżawcy myta kopytkowego z powodu nieuiszczania przez tegoż rat dzierżawnych.

W końcu przystąpiono do uchwalenia **dodatkowego budżetu administracyjnego** 1928/29, która to sprawa łącznie była traktowana ze sprawą podwyższenia przez Magistrat czynszu najmu mieszkańcom domu magistrackiego przy ul. Halickiej. P. burmistrz Chowaniec wyjaśnił radnym konieczność podwyższenia czynszu. W krótkiem swem a jasnem przemówieniu omówił, w jaki sposób Magistrat przystąpił do budowy tych domów. Zaznaczył przytem, że następnie Magistrat w zrozumieniu nędzy mieszkaniowej poszedł dalej, niż do tego był zobowiązany, budowa bowiem **domów mieszkalnych nie należy do obowiązków gminy.** Zaznaczył, że Magistrat zupełnie nie liczy za grunt, nie wlicza również kosztów konserwacji, które są dość duże, ani też kosztów manipulacyjnych. Gmina nie jest w stanie sama ponosić tych znacznych ciężarów, bo na to nie ma funduszów. stan finansowy gminy jest tego rodzaju, że na konieczne nakazane ustawą wydatki, które wynoszą około 5 miljonów złotych, gmina posiada jedynie **2.300.000 zł.** Przeoczono dalej to, że gdy 83 lokatorom podwyższono czynsze, to równocześnie innym 116 lokatorom w tym samym stosunku czynsze zniżono. Musi się bowiem stosować **równą stawkę dla wszystkich lokatorów,** gdyż właśnie dotychczasowy stan był niesłuszny, bo ci lokatorzy, którym obecnie się czynsze podwyższa, płacili dotychczas o połowę mniej niż lokatorzy innych domów czynszowych magistrackich. W końcu p. burmistrz oświadczył, że gdy okaże się, że stosunki majątkowe pewnych jednostek nie pozwolą na płacenie wyższych czynszów, to im zarząd miasta pójdzie w ten sposób na rękę, że brakującą do pełnego czynszu kwotę **zapłaci za nich z funduszu opieki społecznej.**

Po przemówieniu tem wywiązała się dyskusja, w toku której radny p. Zagajewski wniósł rezolucję, by Magistrat we własnym zakresie i według własnego uznania w wypadkach uwzględnienia godnych, **zniżał osobom na to zasługującym czynsze.** Rezolucja ta zosta przyjęta. Na wniosek radnego dra Sussmana Rada miejska przyjęła w zupełności **bez żadnych zmian i poprawek budżet w opracowaniu Magistratu,** tem samem sprawa ta została ostatecznie załatwiona.

Tajemnicza kradzież drzewa.

ROZPORZĄDZENIE STAROSTWA W KAŁUSZU.

Stanisławów, w styczniu.

W lasach państwowych i w tartaku dzierżawionym przez firmę Kohane i Steur w Zawoji, p. Kałusz, nieznani dotychczas sprawcy popełniają od dłuższego czasu systematycznie kradzieże. Czyniono poszukiwania, które jednak dotychczas nie dały wyników. Przed paru jednak dniami urzędnik tego tartaku Haber, oraz st. post. Bąk przypadkowo znaleźli w tartaku **Likwornik i Mandelsohn drzewo, będące własnością firmy Kohane, ze znakiem tej firmy, wartości 100 zł.** Znajdujący się na placu urzędnik firmy Likwornik nie umiał wytłumaczyć pochodzenia tego drzewa. Dochodzenia są w toku. Łącznie z tą sprawą wydało Starostwo w Kałuszu **zakaz kupowania drzewa bez należytej legitymacji właściciela.**

Amerykański napad na urząd pocztowy w Mikuliczynie.

BANDYCI SAMOCHODEM ZAJECHALI PRZED URZĄD, ZOSTALI JEDNAK SPŁOSZENI PRZEZ URZĘDNICZKĘ.

Stanisławów, w styczniu.

Już i u nas poczynają pracować bandyci w samochodach. Oto w dniu 29 grudnia trzej sprawcy zajechali przed urząd pocztowy w Mikuliczynie, a wyskoczywszy z auta, **usiłowali włamać się do urzędu.** Jednakowoż kierowniczka poczty zaskoczyła pomysłowych bandytów, którzy natychmiast autem zbiegli. Policja jest już na tropie sprawców, nazwiska jednak ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy

Nieszczęśliwy wypadek podczas saneczkowania.

Stanisławów, w styczniu.

Mikołaj Kabyn, lat 25 liczący, namiętnie uprawiał sport saneczkowy. Wczoraj w czasie sankowania się wypadł jednak ze sanek tak nieszczęśliwie, że **rozdarł sobie brzuch.** Nieszczęśliwą ofiarę własnej nieostrożności odwieziono **w bardzo ciężkim stanie** d **szpitala,** gdzie walczy ze śmiercią.

Napad w lesie.

Stanisławów, w styczniu.

Przed dwoma dniami napadli trzej zamaskowani bandyci na przechodzącego lasem **Iwana Bolechowskiego** z Dzieduszyc Wielkich pow. Stryj. Zrabowali oni napadniętemu całą posiadaną gotówkę w kwocie 28 zł. Policja jest na tropie sprawców

Niesnaski rodzinne powodem ojcobójstwa.

Stanisławów, w styczniu.

W dniu 30 grudnia zamordowany został **wystrzałem z karabinu przez okno Marcin Plauszewski,** rolnik z Nadorożnej powiat Tłumacz. Jak się okazało, morderstwa dopuścił się **rodzony syn zabitego, Franciszek Plauszewski,** który też został aresztowany Powodem morderstwa były niesnaski, powstałe na tle rodzinnem, z powodu podziału gruntów.

Krwawy napad na drodze do Horodzia.

Stanisławów, w styczniu.

Znany awanturnik **Mikołaj Łukaniuk** z Rozna Małego w podchmielonym stanie napadł wczoraj na drodze do Horodzia, pow. Kossów **Jurka Rubaniuka.** W czasie bójki Łukaniuk przebił nożem napadniętego, tak, że ten padł trupem na miejscu. Po dokonaniu czynu Łukaniuk zbiegł, policja jednak go wyśledziła i w dniu wczorajszym aresztowała.

KRONIKA.

Stanisławów, w styczniu.

Teatr im. Moniuszki wystawia w d. 6. stycznia 1929 po raz pierwszy operetkę Ziehrera „Posłaniec 6666" w sali ukraińskiego Sokoła. Energiczna dyrekcja teatru nie szczędziła kosztów celem efektownego wystawienia tej nowości. W znacznej mierze przyczynią się do tego nowe kostjumy orjentalne, wspaniałe efekta świetlne, oraz specjalne dotychczas w Małopolsce nie widziane techniczne inowacje sceniczne

Kina. Uranja: „Miłość i łzy Chopina".

Warszawa. „Biała sonata".

Korpus Wysłużonych Wojskowych urządza w dniu 5. I. wielką zabawę taneczną w sali Z. Z. K. przy ul. Grunwaldzkiej.

Wieczór maskowy na cele żyd. bursy rzemieślniczej odbędzie się w dniu 5. stycznia 1929 w salach P. Z. K. przy ul. Trzeciego Maja.

Drobne kradzieże. Za kradzież gęsi na szkodę nieznanego właściciela przetrzymano Jana Konika. — W piekarni Hönigsberga skradziono 30 klg. chleba, dwie płachty, oraz kurtkę. — Oskarowi Lamplowi skradziono z kiosku tytoń, wartości 90 zł. Podejrzanego o tę kradzież Franciszka Żurakowskiego aresztowano. — Adamowi Austerowi, robotnikowi piekarni Kirchenblatta skradziono garderobę, wartości 200 zł

Napad bandycki na kasjerkę.

BITA, KOPANA, WLECZONA PO KAMIENIACH, NIE WYPUŚCIŁA Z RĄK TECZKI.

Warszawa, w styczniu.

Miło zanotować fakt niezwykłej odwagi i przytomności umysłu. Młoda warszawianka **nie ulękła się bandyty** i, stoczywszy walkę, przyczyniła się do ujęcia zbira.

Przez cały dzień kasjerka księgarni Jakóba Mortkowicza (Mazowiecka 12), p. Julja Pliwska pracowała w biurze nad zamknięciem rachunków za rok 1928. O godzinie 7 wiecz. ukończyła obliczenia, schowała pieniądze do teczki i wyszła, kierując się pieszo ku domowi (Stare Miasto 11) Zaledwie przestąpiła próg klatki schodowej, z **ciemnego kąta wyskoczył jakiś drab,** wymierzył cios pięścią między oczy i z okrzykiem „dawaj pieniądze!" wyrwał z rąk p. Pliwskiej teczkę.

Kasjerka zdążyła go złapać za rękaw. Po raz drugi **uderzył ją pięścią** w głowę — tak silnie, iż runęła na kamienną posadzkę. Padając, objęła go oburącz za nogę poniżej kolana.

— Puszczaj! — wrzasnął bandyta, kopiąc drugą nogą.

Jednak nie puściła. Opryszek wywlókł p. Pliwską z sieni na Rynek i, bijąc bez przerwy, ciągnął około dwudziestu kroków. Ohydną scenę przerwali przechodnie, a posterunkowy p. Miller rzucił się na bandytę, ubezwładnił go i odprowadził do komisarjatu.

Ustalono, że jest to Adam Kozłowski (Jana Kazimierza 2), notowany siedm razy i dwukrotnie karany więzieniem.

Pobitą kasjerkę opatrzył lekarz prywatny. Teczkę wraz z pieniądzmi znaleziono porzuconą pod murem.

Wydatny przyrost ludności w Polsce

Lwów, w styczniu.

Ubiegły rok 1928 pod względem ruchu ludności okazał się **bardzo ożywiony.**

W ciągu pierwszych sześciu miesiecy zawarto zgórą **150.000 małżeństw,** 15.000 więcej, niż w roku ubiegłym.

Urodzin żywych w tym czasie zarejestrowano 488.000, a więc prawie pół miljona. Wreszcie zgonów w pierwszem półroczu br. było 259.503, czyli o 10.000 mniej, niż przed rokiem. Skutkiem tego i **przyrost naturalny ludności był znacznie wyższy, dosięgnął bowiem 228.000 głów.**

Tak pomyślnych wyników nie notowano już od kilku lat.

Najbogatszy odsetek przyrostu ludności wykazują **województwa wschodnie, najuboższy — południowe**

Rola przemysłu włókienniczego

w kształtowaniu się naszego życia gospodarczego.

OKUPACJA NIEMIECKA ZOSTAWIŁA ŁÓDŹ W RUINIE. — JAKIE KREDYTY ODBUDOWAŁY TEN OŚRODEK PRZEMYSŁOWY. — PRZEMYSŁ KRAJOWY NIE EKSPORTOWY. — ŁÓDŹ NA WYSTAWIE POZNAŃSKIEJ.

Lwów, 3 stycznia.

(jp) W poprzednich sprawozdaniach z wycieczki dziennikarskiej do Łodzi staraliśmy się w luźnych, co prawda, i ledwie niewielu linjami zarysowanych szkicach, na jakie pozwalają ramy artykułów dziennikarskich, ukazać Czytelnikom naszym, jak się przedstawia w chwili obecnej **największy ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego.**

Dla wprowadzenia większej przejrzystości w ten powierzchowny obraz posłużymy się na zakończenie streszczeniem znakomicie opracowanego referatu, który po naocznych oględzinach zakładów przemysłow. i ruchu fabrycznego w Łodzi, wygłosił ad usum prasy na odbytej z nami konferencji, dyrektor Związku przemysłu włókienniczego w Państwie polskiem, dr. **Marceli Barciński.**

Ten niezwykle interesująco podany referat rzuca istotnie wiele światła tak na **warunki, w jakich pracuje przemysł łódzki w szczególności, a nasza krajowa wytwórczość w ogólności,** jakoteż na związane z tem **stosunki gospodarcze i socjalne w Polsce,** przyczem wyjaśnia wiele kwestyj, wysuwających się w ostatnich czasach na czoło aktualnych zagadnień.

Jak się dokonała odbudowa Łodzi.

Przemawiając w imieniu wielkiego przemysłu włókienniczego referent w pierwszej linji postawił sobie zadanie odparcia na podstawie faktów, rozpowszechnionego dość szeroko i niejednokrotnie wypowiadanego w prasie poglądu, że przemysł włókienniczy ponosi częściowo winę za załamanie się waluty polskiej i okres inflacyjny.

Na wstępie przypomniał mowca, że **fabryki łódzkie w chwili powstania państwa polskiego znajdowały się w zupełnej ruinie,** gdyż okupanci niemieccy zdemolowali budynki, zabrali maszyny, wywieźli towary gotowe i surowce.

W dwa lata po zakończeniu wojny wszystko zostało w przemyśle włókienniczym doprowadzone do porządku. Nie stało się to jednak tak, jak to słyszy się często, za pomocą kredytów inflacyjnych rządowych, z jakich przemysł rzekomo korzystał. Mowca stwierdza, że **dzieło odbudowy przemysłu zostało dokonane własnemi siłami,** a jeśli przemysł ten korzystał pośrednio z kredytu rządowego, to **kredyt ten nie miał charakteru inflacyjnego.** — Przemysł bawełniany doznał pomocy w formie **bawełny, otrzymanej od obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera.** — Przemysł wełniany mógł uruchomić swoje fabryki również dzięki kredytowi, otrzymanemu **od dostawców przedwojennych w postaci wełny.** Jeśli przemysł ten utrzymał zaufanie swoich wierzycieli przedwojennych, to stało się to dzięki temu, że zobowiązał się do **spłaty swoich zobowiązań przedwojennych w pełnej ich wartości.** Spłaty te, które trwać będą jeszcze lat 5, są wielkiem obciążeniem, bo dla ich pokrycia należy wycofywać z obrotów poważne sumy.

Pojemność polskiego rynku wewnętrznego.

W dalszym ciągu swego przemówienia dyrektor Barciński prostował wyobrażenie, że **przemysł krajowy jest za wielki dla obszaru polskiego** i przerasta rzeczywistą potrzebę, ze względu na to, że stracił rynek rosyjski na który tyle towarów eksportował. Mowca zwrócił uwagę na to, że nasz przemysł włókienniczy cały zześrodkowany w b. Królestwie kongresowem, z wyjątkiem jedynie Bielska, **przed wojną był ograniczony do roli dostawcy dla rynku z 11-sto miljonową ludnością.** Obecnie, na rynku krajowym, jest **dostawcą dla 30 miljonowej ludności.** Jest zatem w korzystniejszem położeniu, aniżeli był przed wojną. I tu warto zwrócić uwagę na ogromną różnicę między **warunkami polskiego przemysłu włókienniczego a przemysłem czeskim,** który przeciwnie, znalazł się po wojnie **w obliczu wydatnie zmniejszonego rynku zbytu,** gdy Czechosłowacja została wykrojona z Austrji. Fakt ten ilustrują wydatnie jaskrawo cyfry: w Czechosłowacji mia nowicie przypada jedno wrzeciono **na 4 głowy ludności,** podczas gdy w Polsce **jedno wrzeciono przypada na 20 głów.**

Należy przytem stwierdzić, że polski przemysł włókienniczy uzyskuje **coraz więcej odbiorców na rynku wewnętrznym,** mimo trudności, jakie w pierwszych latach wynikały z tego, że **klijenci musieli się oderwać od swych dawnych dostawców.** A więc Małopolska, od fabryk czeskich i austrjackich, zaś Poznańskie, Pomorze i Śląsk od niemieckich. — Trudności te **zostały jednak z biegiem lat kilku pokonane,** tak dalece, że dzisiaj można stwierdzić, iż niema w Polsce zakątka, niema handlu, ani wytwórczości konfekcyjnej, którąby **nie pozostawała w bezpośrednim kontakcie ze źródłem polskiem.**

Mowca na podstawie cyfr wykazał, że w latach ostatnich **nasycanie rynku wewnętrznego towarem krajowym ogromnie wzrasta, tak, że cały wzrost przywozu surowców został wchłonięty przez konsumcję krajową.** Z tego wynika, że przemysł włókienniczy polski nie jest, jak to twierdzą niektórzy, w swoim ogólnym charakterze przemysłem eksportowym, ale raczej przemysłem dla rynku wewnętrznego. Świadczy o tej wielkiej zdolności konsumcji wewnętrznej już choćby to, że na 20 głów ludności, jak to już było powiedziane powyżej, wypada tylko jedno wrzeciono. To też nawet, **gdyby przemysł włókienniczy powrócił do swojej produkcji przedwojennej, to jeszcze nie pokryłby całego zapotrzebowania krajowego** i musiałby się uciec do pracy w dwóch zmianach.

Dlaczego importujemy z zagranicy?

Jeśli się mówi, że spożycie krajowe wzrasta, to może uderzać, dlaczego wzrastały w ostatnim czasie także cyfry przywozu. I tak gdy w r. 1925 przywieźliśmy 5.060 ton, w r. 1926 przywóz spadł do niespełna tysiąca ton, to w r. 1927 znowu wzrósł do 1.560 ton. Prócz rozmaitych przyczyn, odnoszących się do warunków walutowych i dewizowych, wpływa na to fakt, że **przemysł krajowy nie może jeszcze obejmować wszystkich gatunków,** jakich **konsument żąda.** Z tego powodu spójnia między odbiorcą polskim a dostawcą zagranicznym pozostaje nierozerwalna. — Nadto wpływają na import **warunki kredytowe,** ponieważ wielokrotnie **importuje się w postaci towaru kredyt.** Jeżeli się już mianowicie do granicy nieprzekraczalnej wykorzystało kredyt krajowy, to sięga się po kredyty zagraniczne.

Naturalnie, że **na zmniejszenie przywozu w pewnej mierze wpłynie w przyszłości uszlachetnienie gatunków wytwórczości krajowej.** Przemysł włókienniczy łódzki **postępuje na tej drodze szybkim krokiem, a dzisiejsza produkcja łódzka stoi o wiele wyżej od przedwojennej.** Dowodem tego, że kiedy przed wojną za przeciętny numer przędzy bawełnianej uważano Nr. 20, dzisiaj przeciętnym numerem jest 26, czyli znacznie cieńszy, co jest także wykładnikiem podwyższenia gatunku gotowej tkaniny. O bardzo szerokiej skali wytwórczości i jej wysokim gatunku rozmaitości i znacznem zróżnicowaniu produkcji włókienniczej łódzkiej — powiedział p. dyr. Barciński — dowie się ogół społeczeństwa dopiero **na Wystawie w Poznaniu w r. 1929,** na której przemysł ten będzie obficie eksponowany. Tam dopiero nastąpi moment, w którym wiele bardzo obywateli polskich pozbędzie się złudzenia — dla jednych może przykrego, dla innych przyjemnego, że byli odziani w towary zagraniczne. Od tego momentu, jak mamy nadzieję, może będzie się także datował **zwrot w opinji społeczeństwa, który zawsze jeszcze nie ma pełnej wiary w dobroć towarów krajowych.**

W dobie obecnej trudno odróżnić

mężczyznę od kobiety.

WESOŁE QUI PRO QUO W POCIĄGU.

Bruksela, w styczniu.

(xx) Kurjer zdążający z Brukseli do Ostendy, był jak zwykle przepełniony, tylko przedziały dla kobiet były prawie puste. W ostatniej chwili przed odejściem pociągu wskoczył do pociągu młody mężczyzna i ulokował się w takim przedziale. Jego obecność wzbudziła gwałtowny opór ze strony pewnej starszej damy, która zawołała konduktora. Konduktor jednak mimo usilnych perswazji nie potrafił usunąć z przedziału młodego człowieka. Kiedy pociąg przybył do Ostendy, zaprowadził konduktor pasażera do naczelnika stacji, który natychmiast **chciał sporządzić olbrzymi protokół,** by ukarać młodego zuchwalca. Jakież było jednak zdziwienie, kiedy na jego dokumentach wyczytał nazwisko: **Małgorzata Sylwia Marja X., urodzona w Antwerpji.** Dopiero teraz wyjaśniło się, że rzekomym młodym mężczyzną była kobieta, która miała **pełne prawa do używania przedziału dla kobiet**

Doradca klejnotowy.

NOWY ZAWÓD DLA ZUBOŻAŁYCH ARYSTOKRATÓW.

Nowy Jork, w styczniu.

(xx) Przewrót ogólno - światowy po wielkiej wojnie spowodował, że liczne rzesze arystokratów, zwłaszcza rosyjskich znalazły się na bruku bez majątku i bez zajęcia. Obecnie dowiadujemy się o nowym zawodzie biednych arystokratów zamieszkałych w Ameryce. Jest rzeczą wiadomą, że miljonerzy amerykańscy posiadają **drogie kamienie o olbrzymiej wprost wartości,** które starannie przechowują w skarbcach rodzinnych. Niestety jednak wraz z majątkiem **nie idzie w parze poczucie taktu towarzyskiego i umiejętność należytego ubierania się.** Po większej części nie wiedzą przeto krezusi amerykańscy, kiedy i przy jakiej sposobności mają nosić swoje brylanty. Przed paru miesiącami kłócono się na ten temat w rodzinie Vanderbiltów. Wtedy zaofiarował się pewien zubożały hrabia węgierski na „doradcę klejnotowego“ rodziny. Propozycję jego przyjęto a pomysł ten **znalazł poklask w sferze amerykańskich miljonerów** tak, że dziś mamy w Ameryce już blisko 100 takich „**doradców klejnotowych**“ czerpiących wcale pokaźne dochody z tego niezbyt **ciężkiego zajęcia.**

Losy kosztownych skrzypiec.

Rzym, w styczniu.

(=) Przed kilku miesiącami zniknęły z muzeum miejskiego **w Velgji,** stolicy równie się nazywającej wyspy, **cztery niezwykle cenne historyczne skrzypce,** wśród których znajdował się **Stradivarius z r. 1724.** Instrumenty przedstawiały łączną wartość

miljona dynarów.

Rozpoczęto gorliwe badania, które doprowadziły wreszcie do **pomyślnego rezultatu.** Mianowicie stwierdzono, iż krytycznej nocy zbliżyła się do zatoki **łódź motorowa** i że kierownik tej łodzi **odebrał jakiś pakiet.** W tym pakiecie mieściły się właśnie owe skrzypce, które następnie przewieziono do pewnego miasta w Północnych Włoszech. Stamtąd wędrowały one przez dłuższy czas, aż wreszcie przybyły do **Trjestu,** gdzie je wreszcie policja **skonfiskowała.** Po dłuższych dyplomatycznych pertraktacjach między **Rzymem, a Belgradem,** oddano cenne instrumenty miastu Velgji. W obecności całej ludności w tryumfalny sposób ulokowano znowu skrzypce w miejskiej bibljotece

Nowy taniec na r. 1929.

ŚMIERĆ CHARLESTONA I BLACKBOSTOMA. — WZGLĄD NA PSYCHOLOGJĘ NOWOCZESNEGO CZŁOWIEKA. — CIEKAWA OPINJA DYKTATORA SMAKU CHOREOGRAFICZNEGO. — APOTEOZA TWISTA.

Paryż, w styczniu.

(=) W paryskim „Excelsiorze" znajdujemy ciekawy artykuł pod wymienionym tytułem, napisany przez **Kamila de Rinala**, prezydenta „Międzynarodowego Związku na uczycieli tańców". Oto główne wywody dyktatora smaku choreograficznego:

Wrogie stanowisko subtelnych znawców i estetów przeciwko **charlestonowi i blackbotomowi było** tak długo bezsilne, dopóki publiczność trwała przy swojem upodobaniu. Obecnie to upodobanie nareszcie się trochę zmieniło. Czasy charlestona, blackbotoma i innych podobnych straszliwych karykatur tańca **niemal już minęły** i opinja ogól na odnosi się do nich **z wielką niechęcią**. Nic należy jednak sądzić, iż z śmiercią tych tańców łączy się **supremacja walca, tanga** czy też innego publiczności już znanego tańca.

Publiczność pozostaje obecnie pod silnym wpływem

rytmiczności jazzu

i wielka popularność tańców murzyńskich nie była wcale dziełem **przypadku.**

Tańce murzyńskie odznaczają się bowiem żywem i skocznem tępem, które jakoś dziwnie odpowiada **psychologji nowoczesnego człowieka.** A dalej można się ich nauczyć bardzo szybko. A tymczasem tańce subtelniejsze są zazwyczaj **bardzo trudne** i nie każdy wogóle nawet po dłuższem ćwiczeniu może się ich nauczyć.

Z tem wszystkiem musimy się liczyć my, którzy **tworzymy modę** taneczną. Musimy iść drogą kompromisową, a więc dawać coś, coby odpowiadało **życzeniom dzisiejszej** publiczności, a równocześnie posiadało **charakter estetyczny.** Mogę oświadczyć, iż ten cel został obecnie osiągnięty. Nowym tańcem, który zademonstrowałem niedawno na „Międzynarodowym kongresie tanecznym" w Paryżu jest jednogłośnie przyjęty i ogólnym aplauzem powitany

„Twist".

Posiada on tempo powolniejsze i mniej dzikie, niż charleston. Także ruchy taneczne są łagodniejsze i bardziej estetyczne. Oczywista tańczy się twista przy wtórze jazzu, ale również **wysubtelnionego** wygładzonego, niejako — ujarzmionego.

Idealną orkiestrą do tego tańca jest połączenie fortepianu, instrumentów smyczkowych oraz szlachetniejszych instrumentów jazzowych. Wszelki nadmierny i brutalny hałas jest wykluczony. „Twist" odpowiada wymaganiom współczesnym dzięki pierwiastkowi synkopicznemu, ale niema w nim gwałtowności i przesady. Twist istnieje już właściwie od kilku lat, gdy jego elementy kryją się w takich tańcach, jak **„Imperal - Blues", „Yale-Blues"** itd. Teraz, kiedy otrzymał ostateczne piękno, musi być uważany za **zupełnie nowy taniec** i w tym charakterze w obecnym karnawale będzie się ubiegał o względy publiczności..

Trjumf polskiego malarza w Paryżu.

Paryż, w styczniu.

(o) Wybitny znawca sztuki P. R. Roland - Marcel, generalny kustosz Bibljoteki Narodowej w Paryżu, publikuje dłuższy artykuł o polskim malarzu, **Arturze Szyku**, o którego pracy wyraża się z niekłamanym entuzjazmem, porównując ostatnie jego dzieło z najlepszemi arcydziełami średniowiecznych mistrzów.

P. Artur Szyk strawił pełne **dwa lata** ciebej a wytężonej pracy na

skopiowaniu dokumentu podpisanego przez króla Bolesława Wstydliwego, nadającego przywileje żydom w Polsce.

Na czterdziestu czterech stronach, **zdobnych w liczne miniatury, rysunki i bogate ornamenty**, wykonane częściowo gwaszem, częściowo farbami, dał A. Szyk cały szereg przepysznych, bezcennych wprost rzeczy, mogących stanowić **prawdziwą chlubę** każdego bibljofila. Styl i charakter epoki, zachowany jak najskrupulatniej w najdrobniejszych nawet szczegółach, czy to o ile idzie o kostjumy szlachty polskiej i żydów, czy o architekturę. Wymagało to długich drobiazgowych studjów, a świadczy tem pochlebniej o ogromnej sumienności tego artysty.

—o—

Kuracja odtłuszczająca sprytnego oszusta.

SŁAWNY LEKARZ. — W CIĄGU KILKU GODZIN PRZEPROWADZA KURACJĘ ODTŁUSZCZAJĄCĄ. — ŁZY I ROZPACZ OSZUKANYCH KOBIET.

Nowy Jork, w styczniu.

(w). Rozmaici obieżyświaty i wykpigrosze żerują najczęściej na **słabostkach ludzkich.** Oto jeden z takich przykładów: Przed kilkoma tygodniami pojawiły się w mieście ogromnych rozmiarów afisze, zapowiadające z tupetem właściwym Amerykanom, iż do Nowego Jorku **przybył sławny lekarz dr. Müller,** który przeprowadza kurację odtłuszczającą już w paru godzinach. Osiągnięcie linji wiotkiej, to pobożne życzenie wielu starzejących się elegantek, więc nic dziwnego, że przed drzwiami sławnego lekarza **zgromadził się spory zastęp korpulentnych damniek,** wystrojonych w suknie według ostatniej mody i biżuterję, przedstawiającą wartość wielu tysięcy dolarów.

I podczas gdy wszystkie przyszłe pacjentki sławnego doktora głowiły się, jak lekarz da sobie radę z taką mnogością chorych, lekarz rozwiązał tę sprawę jednym zamachem.

Mianowicie zaprosił on zebrane panie do jednego pokoju, kazał sobie uiścić **taksę kuracyjną,** wynoszącą kilkaset dolarów od osoby, a następnie polecił rozebranie się im z sukien i kosztowności, które przyjął w przechowanie. Następnie usadowił lekarz każdą ze swoich pacjentek wygodnie na fotelu i kazał im się przypatrywać w jakiś **błyszczący przedmiot.**

Posłuszne djagnozie lekarskiej siedziały babiny i uważnie zaczęły przyglądać się wskazanemu przedmiotowi, nie zauważywszy nawet, że sławny lekarz **opuścił pokój,** a drzwi **zamknął sam za sobą na klucz.**

Upływała godzina jedna, druga, pacjentki siedziały, ale gdy już upłynęły dawno godziny południowe, głód począł dokuczać, a lekarz nie wracał, wszczął się hałas, a równocześnie nasunęły się wątpliwości, czy zebrane nie padły ofiarą wyratinowanego oszusta.

Poczęto dobijać się do zamkniętych drzwi, krzyczeć i wołać — nic nie pomagało. Dopiero wysadzone drzwi przekonały zebrane, że podejrzenia okazały się słuszne. Mianowicie sławny lekarz wraz ze swoim sekretarzem z ubraniami i kosztownościami **znikli bez śladu.**

Czy obserwacja kilkugodzinna pomogła na schudnięcie, niewiadomo. W każdym razie jednak należy sądzić, że rozpacz i łzy po stracie pieniędzy i kosztowności do tuszy nie wiodą.

Smiertelna litera.

SPACER SĘDZIWYCH EMERYTÓW. — ZŁOCONA LITERA SPADŁA IM NA GŁOWY.

Londyn, w styczniu.

(=) Niezwykła i tragiczna przygoda spotkała dwóch emerytowanych urzędników, którzy w piękny dzień zimowy wybrali się na przechadzkę po ulicach miasta. 60 letni John Domby i 64 letni Ksawery Tarton szli powoli ul. Marshala. Pogrążeni byli w zajmującej rozmowie.



Przechodzili właśnie obok **wielkiego magazynu towarowego,** nad którym błyszczały w słońcu olbrzymie litery tytułu firmowego. Nagle, gdy urzędnicy znajdowali się pod owemi literami, jedna z nich, widocznie źle umocowana, zerwała się i **runęła na głowy przechodniów.** Uderzenie ciężkiej, metalowej litery było tak silne, że starcy runęli na ziemię i doznali bardzo ciężkich obrażeń.

Pośpieszono im wprawdzie z natychmiastową pomocą lekarską, ale mimo tego jeden z nich zmarł niebawem, a stan drugiego jest **bardzo groźny.** Rycina nasza przedstawia właśnie ów tragiczny moment, w którym olbrzymia litera „E" przywala fatalnie obu spacerujących.

O szerzenie sztuki polskiej wśród obcych.

Warszawa, 2. stycznia.

W najbliższym czasie będzie zorganizowana przez „Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych" **Wystawa współczesnej sztuki polskiej w Brukseli oraz w Hadze i Amsterdamie.** — Jak się dowiaduje Wasz korespondent, został mianowany komisarzem wystawy dr. **M. Treter,** który niebawem rozpocznie objazd po kraju celem zbierania eksponatów. Przedsięwzięcie to cieszy się **szczególnem poparciem Ministerstwa spraw zagranicznych.**

KRONIKA

3 Stycz [n]ia Czwartek Genowefy p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 3. stycznia „Jedna jedyna noc“.

Piątek, 4. stycznia „Lotnik Ramper“.

Sobota, 5. stycznia o godz. 3.30 „Betlecm Polskie“.

Sobota 5. stycznia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny“.

*

Teatr Wielki daje dziś po raz 11-ty arcywesołą i melodyjną operetkę R. Stolza „Jedna jedyna noc“, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy szczelnie wypełnionej publiczności widowni. Jutro po raz trzeci nadzwyczaj fascynująca oryginalnością tematu, sensacyjna sztuka Hansa Mohra p. t. „Lotnik Ramper“ w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z dyr. Barwińskim i reżyserem Strachockim na czele.

Na popołudniowe sobotnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej przeznaczyła dyrekcja teatru prześliczne jasełka L. Rydla i H. Zbierzchowskiego „Betlecm Polskie“. Początek przedstawienia o godz. 3.30. Bilety po najniższych cenach można nabywać w gimnazjum im. Jordana, przy ul. Mikołaja 16.

P. Edward Żytecki, reżyser Teatru Miejskiego, po powrocie z Poznania, gdzie występował gościnnie w Teatrze im. Modrzejewskiej, przystąpił do prób z głośnej amerykańskiej sztuki p. t. „Broadway“, która będzie najbliższą premjerą w dziale dramatu Teatru Wielkiego.

Nóżki na stół. Niesłychany wprost sukces, jaki rewja W. Raorla pod tym tytułem odniosła w czasie premjery sylwestrowej na scenie Teatru Wielkiego, skłonił Związek Artystów Scen Polskich (Gniazdo Lwów) do powtórzenia tego pięknego i humorem tryskającego przedstawienia. Rewja „Nóżki na stół“ zostanie powtórzona w sobotę, 5 bm. o godz. 11-tej w nocy, w Teatrze Wielkim w tej samej reprezentacji artystycznej. Wobec tego, że na premjerze w czasie nocy sylwestrowej, wszystkie bilety zostały na kilka dni przedtem wykupione, wskazane jest wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety, które nabywać można codziennie w kasie Teatru Wielkiego wejście od strony kawiarni Teatralnej od 9 do 11-tej przedpoł. i 4. do 6-tej wiecz. Ceny znacznie zniżone. Cały dochód przeznaczony na budowę „Domu Aktora Polskiego“.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek 3-go godz. 3.30 popoł. „Jasełka“ w wykonaniu Zakł. OO. Albertynów.

Czwartek, 3-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści“. Kom. w 4-ech akt. G. Mosera.

Piątek, 4-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści“. Kom. w 4-ech akt. G. Mosera.

*

Ostatnie przedstawienia arcywesołej farsy w Teatrze Małym. Mimo wielkiego powodzenia, jakiem się cieszy ta dowcipna, znakomicie grana farsa angielskiego autora G. Mosera, zejdzie ona wkrótce nieodwrotnie z afisza Teatru Małego. Wszyscy, którzy jeszcze nie byli na tem pełnem bezfrasobliwego humoru przedstawieniu, powinni skorzystać z ostatniej okazji zobaczenia go. Zniżki ważne.

Dziś popołudniu dla dzieci w Teatrze Małym Bracia Albertyni dają przedstawienie jasełek w wykonaniu uczni swego Zakładu Wychowawczego. Dochód z tego przedstawienia jest przeznaczony na piękne cele Zakonu Braci Albertynów, którzy, jak wiadomo, słyną ze swej ofiarności i dobroczynności. Przedstawienie to ze wszech miar godne poparcia, będzie zarazem miłą rozrywką dla dzieci i młodzieży. Początek o godz. 3.30.

*

„Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej, osnuta na tle stosunków żydowskich w przedwojennej Warszawie, bogata w emocjonujące momenty dramatyczne, przeplatane scenami wesołemi i kupletami żydowskiemi, odegrana zostanie przez zespół „Sceny Gwiazdy“ w niedzielę, 6. stycznia 1929 r. w doskonałej obsadzie. W roli Jojne Firułkiesa wystąpi pan Janusz, artysta „Młodej Sceny“. Opracowaniem muzycznem sztuki zajął się p. Kazimierz Abratowski. Bilety wcześniej w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. Początek przedstawienia punktualnie o g. 7-mej, koniec 10.15 wieczór.

Ostatnie występy Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa we Lwowie. W sobotę kończą się gościnne występy tych znakomitych artystów żydowskich z ich pierwszorzędnym zespołem. Przez kilka tygodni były w „Domu Narodnym“ widowiska teatralne, które we Lwowie zostawiły trwałe wrażenie.

Dziś w czwartek powtórzenie sylwestrowego „Wieczoru Mozajkowego“. Ceny biletów zniżone do połowy.

Jutro — ostatnia premjera gościnnych artystów — świetna komedja z życia żydowskiego: „Szczęście biedaka“ S. Juszkiewicza.

Początek przedstawień — 8.15 wiecz.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 1. stycznia: Bronisław Gimpel, skrzypek. 10000-5

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Człowiek śmiechu“ Conrad Veidt.

AWENUE: Mogiła Nieznanego Żołnierza“.

CASINO: Laura La Plante jako „Skompromitowana mężatka“.

CHIMERA: „Moralność Salonu“.

GRAŻYNA: „Poeta i żebrak“.

FATAMORGANA: „Gdy mężczyzna kocha“.

COLOSSEUM: „Tyrolscy Cesarscy Strzelcy“.

KOPERNIK: „Kobieta z raju bolszewickiego“.

LEW: „Żółty paszport“.

LUNA: „Scherlok Holmes i Dr. Mariarty“.

MARYSIENKA: „Kobieta z raju bolszewickiego“.

OAZA: „Książę Seliman“.

PALACE: „Szecherezada“.

PASAŻ: „Walka o miljony“.

PROMIEŃ: (przy rogatce Żółkiewskiej, Dom T. S. L.). „Czerwona Tancerka“.

UCIECHA: „Jarmark Miłości“.

Dalszy ciąg egzaminu na kurs mistrzowski Prof. B. Poźniaka odbędzie się w piątek, 4. stycznia o godz. 9 przed południem w Konserwatorjum, sala X, III p. 704

Z miasta. Dnia 12. stycznia odbędzie się w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego reprezentacyjny Bal Urzędników Bankowych pod protektoratem JWPanów: Senatora Szarskiego, Dyrektorów Zgórskiego, Boziewicza, Bizańskiego i Berdeckiego.

Bal tradycyjnie urządzany a cieszący się najliczniejszą frekwencją elity towarzyskiej, wzbudza wielkie zainteresowanie w sferach naszego miasta.

Zaproszenia wydaje Komitet w lokalu Związku Zaw. Urzędników Bankowych przy ul. Lelewela 5 a, począwszy od dnia 2. stycznia od godz. 6 do godz. 7 wieczorem. 686

Instytut tańców „Sien“, Grodzickich 2. Lekcje tańców najnowszych dancingi czwartki, niedziele. 711-4

Z Kasyna i Koła Lit. Art. Bawiący chwilowo w naszem mieście prof. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie Stanisław Matusiak, wygłosi w czwartek, 3. stycznia o godz. 8-ej wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit. Art., wykład o manowcach naszej sztuki plastycznej, jako zagajenia wieczoru dyskusyjnego, który ma wykazać głębokie nieporozumienia, jak i prawdziwe twórcze elementy w pracy dzisiejszych plastyków polskich. Tak osoba prelegenta, znanego artysty-malarza, Lwowianina, jak i możność poddania gruntownej rewizji haseł i prądów w sztuce, ściągnie do sali szerokie sfery miłośników i znawców sztuki.

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie. Prof. Dr. J. Nowotny wygłosi w lokalu P. T. P. ul. Mickiewicza 5, a w dniu 4. stycznia (piątek i wtorek) 1929 r. dwa dalsze wykłady z cyklu nowej procedury karnej pt. „O stronach procesowych, środkach dowodowych i postępowaniu wstępnem“. Początek o godz. 18¼. Wstęp wolny dla członków P. T. P., Związku Sędziów i Prok., oraz Zw. Adwokatów.

Podziękowanie. Za pośrednictwem Komisarjatów miejskich złożono „na Gwiazdkę“ dla dziatwy w Ochronkach miejskich kwotę zł. 2484.54, a mianowicie w dziel. I. 157.25, w dziel. II. 281.43, w dz. III. 408.09, w dz. IV. 301.41, w dz. V. 821.90, w dz. VI. 514.55. Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składa za dary te wyrazy gorącej podzięki Towarzystwo „Miejskie Ochronki chrześcijańskie“. Dr. Jan Poratyński, przewodniczący, Jan Szapajko, sekretarz, Michał Guzecki, skarbnik.

Legja Inwalidów W P., ul. Kącik 21, urządza tradycyjny opłatek dla swych członków w dniu 13. bm. Zgłoszenia w sekretarjacie do dnia 10. bm., gdzie również należy bezzwłocznie wymienić stare legitymacje członkowskie, które z dniem 31. grudnia 1928, przestały obowiązywać a wprowadzono nowe na rok 1929.

(jp) **Na wczorajszej sesji Magistratu** odbytej pod przewodnictwem Komisarza dra Nadolskiego uchwalono między innemi zezwolić Franciszkowi i Adeli Tabaczyńskiej na budowę piętrowego budynku na pomieszczenie magazynu i mieszkań. Janowi i Stefanji Byniewiczom na budowę willi 1-no piętrowej na ulicy Teatyńskiej. Ludwice Borkowskiej pozwolenie na budowę parterowego domu na Jałowcu za rogatką Łyczakowską. Zezwolono dalej Jakóbowi Hermanowi na przebudowę sali i operatorni w dawnym Teatrze „Nowości“. Udzielono dalej p. Elżbiecie Eplerowej pozwolenia na budowę domu parterowego przy ul. Suchej na Bogdanówce. W dalszym ciągu powierzono F-mie Schlachter uzupełnienie wykonania ogrzewania centralnego w szkole im. Sienkiewicza za kwotę 4.491 zł. Dalej udzielono kilkunastu drobnym handlarzom na ustawienie straganów na placu Teodora i innych placach targowych w mieście. W dalszym ciągu udzielono kilka wsparć kilku Zakładom dobroczynności publicznej. W końcu przyjęto dwie osoby do Związku Gminy miasta Lwowa.

(.) **Zużycie wody we Lwowie.** W dniu 16. grudnia przy najniższej temperaturze 6.3, a najwyższej 3.0 zużyto 27.071 m. sześc. wody. W dniu 17. ub. m. przy temperaturze — 8 i — 7.2 27.285 m. sześc. wody. 18. przy temperaturze 9.5 i 8.8 — 27.718, 19. przy temperaturze — 10.5 i — 8.4 — 27.418, 20. przy temperaturze — 10 i — 8 — 27.573. 21. przy temp. 8.2 i — 5.2 — 27.944, 22. przy temperaturze — 13.2 i — 92 — 27.917, 23. przy temp. — 15.5 i — 8 — 26.626, 24. przy temp. — 17 i — 10 — 28.228, 25. przy temp. — 16 i — 8 — 25.775, 26. przy temp. — 8 i — 3 — 25.576. 27. przy temp. — 4 i — 1 — 27.081, 28. przy temp. — 4 i 0 — 27.759, 29. przy temp. — 8 i — 2 — 27.372 m. sześc., w dniu 30. grudnia przy najniższej temp. — 5, a najwyższej — 1.4 — 25.395 m. sześc.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Mechel Wolf, zam. przy ul. Kotlarskiej 19., doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę wartości 2 tys. zł.

(—) **Trzej bandyci zdemolowali lokal.** Marjan Chrząszcz, Michał Szubik i Mikołaj Sruba wszyscy trzej dobrze znani policji apasze, przybywszy wczoraj do restauracji Grunda przy ul. Na Bajkach wszczęli tam awanturę, poczem cały lokal doszczętnie zdemolowali. Opryszków tych aresztowano.

(—) **Nowy występ znanego nożowca.** Stanisław Podolczak, znany złodziej i nożowiec, ubiegłej nocy przebił nożem dwukrotnie w rękę Józefa Lewińskiego, zam. w Kleparowie. Pogotowie ratunkowe o fiarę napadu odwiozło do szpitala.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Bernarda Landesa za usiłowane włamanie się do kiosku przy ul. Kolejowej.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Heleny Domiczkówny, córki znanego przemysłowca Karola oraz nieżyjącej jego Amalji Domiczków z p. Zygmuntem Muszką, profesorem gimn. odbędzie się dnia 5. bm. w kościele Marji Magdaleny o godz. 7 wieczór. — Niewątpliwie radosna uroczystość rodzinna pp. Domiczków, którzy cieszą się sympatją w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta, odbije się w tych sferach żywem echem.

KINO „COLOSSEUM“ (dawny Teatr Nowości). — Dziś poraz ostatni IGO SYM, MARY KID I WERNER PITSCHAU, we filmie na tle wojny austr.-włoskiej p. t. „TYROLSCY CESARSCY STRZELCY“. Ceny miejsc zniżone od 50 groszy. Od jutra wielka szlagierowa komedja pt. PODRÓŻ POŚLUBNA Z TEŚCIOWĄ (6-ta plaga świata). W głównej roli MONTE BANKS. Wszyscy zakochani, przygnębieni, kawalerowie i żonaci spieszcie zobaczyć przygody teściowej. 715

Z życia prowincji.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w styczniu.

Wiec obywatelski przeciwko fatalnej gospodarce miejskiej odbył się w b. kawiarni Warszawskiej w Kołomyi. Wiec zgromadził licznych uczestników ze sfer tut. mieszczaństwa. Na porządku dziennym była **sprawa gospodarki miejskiej i sprawa spłaty długu** przedwojennego w Boden - Credit - Anstalt w Wiedniu w kwocie 20.000 dolarów. Po otworzeniu wiecu przez **M. Piskozuba**, zabrał głos p. Nagaj, który w blisko godzinnem przemówieniu skrytykował w dosadny sposób gospodarkę miejską i opiekę społeczną gminy miasta Kołomyi. Następnie przemawiali: p. prof. Spólnicki, p. Święcicki Józef i akademik p. Głowa. Wśród burzliwych okrzyków i oklasków, zebrani w liczbie około 2.000 osób uchwalili rezolucje, potępiające dotychczasową gospodarkę miejską, które to rezolucje wybrana na wiecu delegacja przedstawiła p. Staroście.

Wieczór humoru, pieśni i popisów gimnastycznych urządzony onegdaj w sali Kasy oszczędności na rzecz Burs przez młodzież gimnazjum polskiego wypadł pod **każdym względem doskonale**. Publiczność, a zwłaszcza młodzież tut. szkół bawiła się wyśmienicie pełnemi dowcipu punktami obfitego programu oraz rozmaitemi niespodziankami. Umiejętnie kierowali poszczególnemi częściami wieczorku pp. prof. **Barabasz, Oszywa i Lubczyński** oraz uczeń Bystrzanowski. Na zaszczytną wzmiankę zasługują jedyni wykonawcy z poza uczniów p-na **Janina Spólnicka** i p. **Kazimierz Bakes**. Uczniowi Bol. Unickiemu rokujemy dla jego subtelnej i bardzo pięknej gry na skrzypcach jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Wieczór był miłą i sympatyczną rozrywką i wykazał wielkie zdolności naszych młodocianych artystów.

Z kraju.

W pośrednictwie telegraficznem Sokołowice pow. Mościska, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Życie karnawału.

Bal LOPP. Cieszący się od roku wielkiem powodzeniem w szerokich sferach towarzyskich naszego miasta „Bal LOPP.“ i w tym roku niezawodnie będzie jednym z najudatniejszych wieczorów karnawału. Komitet Woj. LOPP., wraz z Komitetem balowym czyni wszelkie starania, by i w roku bieżącym zachować tę świetną tradycję balu LOPP.“. Piękny zatem cel i tradycyjnie wytworna i ochocza zabawa ściągnie niezawodnie dn. 6. lutego szerokie sfery towarzyskie naszego miasta do wspaniale przyozdobionych sal Kasyna i Koła lit. art.

(s) Wieczór Sylwestrowy urządzony staraniem komitetu Związku Umysłowo Pracujących Kolejarzy (Z. U. P.) przy współudziale Samopomocy pracowniczek kolejowych we Lwowie odbył się w atmosferze niekłamanego humoru, jaki wszędzie wnoszą ze sobą nasi kolejarze. Wie-

...czór ten — w którym uczestniczyło przeszło 400 osób — zaszczycili swą obecnością prezes dyrekcji inż. Prachtel-Morawiański i naczelnicy wydziałów. Tańczono ochoczo do godz. 7 rano. Dochód czysty przeznaczono na cele dobroczynne.

Zebranie towarzyskie z tańcami urządza Związek oficerów rezerwy we Lwowie dnia 6. bm. w lokalu Związku (pl. Marjacki 4. III. Hotel Europejski). Początek o godz. 5-tej popołudniu. Karty wstępu dla gości wprowadzonych wydaje sekretarjat Związku codziennie od godz. 17—19, a w niedzielę dnia 6. bm. przedpołudniem od godz. 11—12.

—o—

Udogodnienia w korzystaniu z środków komun. w Berlinie.

Berlin, w grudniu.

Rozwój komunikacji miejskiej w Berlinie postępuje szybko naprzód a wraz z nim dążenie do możliwie najdalej idącego uprzystępnienia ludności rozmaitych miejskich środków komunikac., jak tramwajów elektrycznych, kolei podziemnej, autobusów, kolei e lektr. nadziemnej oraz miejskich i podmiejskich państwowych linji kolejowych. Niedawno zaprowadzono jednostajną cenę przejazdową 20 fenigów, za którą korzystać można z wszelkich środków komunikacyj nych w dowolnej kombinacji w czasie 1 i pół godziny. Ponadto wprowadzono możność kombinowa nia przejazdu w mieście z jazdą podmiejską za jednym biletem. Udogodnienia te okazały się bardzo praktyczne.

—o—

Ze sportu.

Kurs narciarski K. T. N.

4-GO NA ŻELAZNEJ WODZIE.

Lwów, 3. stycznia.

Kurs narciarski dla początkujących, jako część dalsza teoretycznego kursu **Karpackiego Towarzystwa Narciarzy**, odbędzie się dnia 4. b. m. na Żelaznej Wodzie o godz. 14. Zbiórka o godz. 13 min. 45 przy ostatnim przystanku tramwajowym przed Szkołą Przemysłową. Uprasza się o punktualne przybycie.

—o—

Proces o kapelusze artystki.

CIEKAWE ZEZNANIA OSKARŻONEJ. — REKLAMA DLA FIRMY. — 235 KAPELUSIKÓW W CIĄGU ROKU.

Paryż, w styczniu.

(O) Trybunał paryski zajmuje się obecnie sprawą, która wzbudziła żywe zainteresowanie w całym świecie artystycznym i kulturalnym Paryża.

Słynna artystka, **Cecylja Sorel**, małżonka hrabiego Wilhelma de Ségur — zaskarżoną została przez magazyn kapeluszy M. Lewis o zapłatę

kwoty 94.000 franków za dostarczone jej przez tą firmę kapelusze.

P. Sorel zjawiła się na rozprawie osobiście i oświadczyła odrazu, że pretensji tej nie uznaje, jako niczem nie uzasadnionej.

Prawdą jest, mówiła, że firma Lewis sporządzała na moje zamówienie i dostarczała mi kapelusze, ale zawsze uważałam to za

interes korzystny nie dla mnie, lecz dla odnośnej firmy,

która w ten sposób robiła sobie najskuteczniejszą reklamę. Każdy kapelusz — prawdziwe arcydzieło smaku i gustu — **po jednorazowem użyciu zwracałam natychmiast firmie,**

która oczywiście sprzedawała je po słonych cenach jako oryginalne modele. Tego rodzaju transakcje są w świecie artystycznym na porządku dziennym, a ja osobiście poprostu

nie mogłam się opędzić

przerozmaitym firmom, które wręcz **wpraszały się**, abym zechciała pobierać od nich towary, jak buciki, bieliznę, suknie, futra, kapelusze itp. — Toż samo dotyczy również i firmy M. Lewis, której szef

zasypywał mię podarunkami, kwiatami itp.,

zapewniając uroczyście, że

cały jego sklep jest do mej dyspozycji.

Ostatecznie ustąpiłam jego nieustannym naleganiom i prośbom, — stwierdzam jednak, że

nie poczuwam się do żadnego długu

wobec tej firmy, — wręcz przeciwnie, firma ta powinna mi być tylko **wdzięczną za zrobioną jej reklamę".**

Przedstawiciel skarżącej firmy nie zjawił się zupełnie na rozprawie — a Trybunał zastrzegł sobie wydanie wyroku **na piśmie**. — Nie od rzeczy będzie dodać, że firma Lewis liczy sobie **po 100 franków za każdy kapelusik**, który słynna artystka choć **jeden raz** miała na swej główce, jakkolwiek (jak wspomnieliśmy) kapelusze te po jednorazowem użyciu wracają natychmiast do magazynów owej firmy. Że zaś pretensja ta datuje się od roku 1925, zatem p. Cecylja Sorel musiała

zamawiać przeciętnie 235 kapelusików w ciągu roku,

by dojść do tej poważnej cyfry 94.000 franków.

Zwołanie lwowskiej dyr. Rady kolejowej.

Lwów, 3. stycznia.

Prezes lwowskiej Dyrekcji kolejowej inż. Prachtel-Morawiański zwołał członków dyrekcyjnej Rady kolejowej na posiedzenie, które wyznaczono na 8. stycznia br. w gmachu dyrekcji. Na porządku dziennym znajdzie się sprawozdanie z działalności w poszczególnych gałęziach służby kolejowej za okres półroczny od ostatniej sesji, oraz ujawnienie powziętych na tej sesji uchwał. Ponadto stanowić będą przedmiot obrad wnioski poszczególnych członków Rady.

Ważne postanowienia

dla podróżującej publiczności.

Warszawa, 2. stycznia.

W swoim czasie — jak donosi Wasz korespondent — Min. komunikacji postanowiło, że — wbrew przepisowi nowego regulaminu przewozów, wedle których przejazd koleją może się odbyć **dowolnego dnia w czasie ważności biletu** — na polskich kolejach przejazd musi być rozpoczęty **w dniu datowania biletu**. Obecnie wyjaśniło Min. komunikacji, że o ile podróżny nie może z powodu spóźnienia pociągu lub innej ważnej przyczyny wyjechać w pierwszym dniu ważności biletu, winien **przedstawić swój bilet dyżurnemu urzędnikowi** na stacji wyjazdu celem udzielenia poświadczenia o znaczeniem obranego pociągu lub dnia wyjazdu. Ważność biletu przez to przedłużyć się nie może.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 3. stycznia 1929.

Warszawa, 1111 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 18.00 Audycja literacka z Warszawy. 20.30 Koncert warszawskiej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. A. Sielskiego. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 566 18.00 Transmisja audycji literackiej z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 344 18.00 Audycja literacka (Transmisja z Warszawy). 20.30 Koncert wieczorny. Klub mandolinistów „Lira".

Katowice 422 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 Koncert popularny. 18.00 Transmisja audycji literackiej z Warszawy. 20.00 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy.

Wilno 435 19.00 Kwadrans cytry, w wykonaniu prof. W. Jodki.

Wrocław 322 20.15 Koncert kameralny. 21.30 Lekcja tańców.

Praga 348 Transmisja z sali Smetany. Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej.

Lipsk 365 16.30 Koncert radjoorkiestry. 20.00 Odczyt z cyklu: „Poeta w pieśniach Schuberta.

Stuttgart 379 16.15 Koncert radjo orkiestry. Marja Hendrycha (sopran). 19.45 Odczyt z Fryburga: Problem odmładzania. 19.55 Lekki koncert.

Frankfurt 428 20.15 „Zima". Audycja literacko-muzyczna. 21.15 Koncert kameralny następnie koncert organów.

Rzym 447 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej.

Stokholm 454 19.15 Koncert chóru „Orfeus". 20.15 Muzyka wojskowa.

Berlin 483 16.30 Koncert (skrzypce, for...

FELJETON „GAZ. PORANNEJ" z d. 4. I. 1929.

G. G. TOUDOUZE. 62

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

A potem... potem.. Potem już nic nie pamiętam... W pamięci mej powstała jakaś luka... jakaś próżnia... straszliwa.. milcząca.

Ach, to milczenie! okropne, grobowe!

Wśród tego właśnie milczenia zaczęła mi zwolna powracać świadomość. Miałem podobne uczucie jak pływak który wynurza się na powierzchnię wody: nieznośny szum w uszach, niby brzęczenie lub daleki stłumiony stukot kół młyńskich... przed oczyma mgła... zwolna ustępująca...

Otwieram oczy.. powieki mam ciężkie, jakby ołowiane... Trzeba dużego wysiłku, by je podnieść i utrzymać otwarte!!..

Wówczas widzę wszystko... Widzę, że jestem w mojej kabinie, choć nie mogę sobie przypomnieć, czy i kiedy do niej wszedłem. Leżę na łóżku, — ale nie pamiętam, kiedy się na niem położyłem. Leżę, otulony nawet, starannie, tak staran nie, jakbym był skrępowany. Czy wogóle będę mógł ruszyć się? Członki moje są ciężkie, tak nie słychanie ciężkie! Ale na ogół — dobrze mi. Czuję jakąś miłą błogość... i dobrze mi z tem zupełnie.

Upływają minuty, czy godziny? — nie wiem — i nic mnie to nie obchodzi... Rozglądam się spokojnie dookoła.

A. światło elektryczne nie zgaszone?! Jak można tak marnować światło? Jak ja mogłem położyć się, nie zgasiwszy lampek?

Za tą myślą jednak tłoczą się inne... Zaraz... zaraz... przecież gdybym był sam z własnej woli położył się do łóżka, musiałbym to pamiętać! A ja absolutnie nie pamiętam!...

I wówczas przed umysłem mym odsłania się bolesna prawda, w całej swej brutalności: nie położyłem się sam do łóżka! Ktoś mnie ułożył... A że czuję się zupełnie zdrowym, że nie jestem nigdzie ranny, zatem, jeżeli ułożono mnie do łóżka, niby grzecznego chłopczyka, to widocznie musiałem zostać uśpiony.

Myśl ta sprawia mi dojmujący ból w mózgu. Próbuję się ruszyć, podnieść... nie mogę! Czyżbym był skrępowany? Ależ nie! A jednak mam uczucie, jakby jakieś żelazne więzy ściskały me ciało. paraliżowały me mięśnie... I w mózgu świta mi nagle myśl straszliwa... Zrozumiałem wszystko!... Ach, nie rób drugiemu, co tobie nie miło! Donna Graciosa, ta nędznica zdradziła wszystko Forsterowi!...

Więc jest w porozumieniu z nim? I ja tego nie zauważyłem, nie domyśliłem się?...

Ach, jak mnie głowa strasznie boli! Po mózgu przewalają się stłoczone myśli, niby olbrzymie fale morskie w czasie przypływu.

Przecież to takie nieprawdopodobne? Żeby ta kobieta, elegancka, delikatna, mogła wogóle zwrócić uwagę na takiego chama?! Przecież udawała stale, że go prawie nie widzi!

Ale prawda... Forster miał od paru dni taką dziwną minę... Trzeba mi było więcej na niego uważać!... A dzisiaj, kiedy ja spacerowałem z mar kizem, zajęty rozmową, — oni zostali sam - nasam... Wówczas pewnie ułożyli cały plan... Moja przeorysza „in partibus" tęskniła już za jakąś zmianą, za jakąś nowością... I oto zakpiła sobie ze mnie w sposób okrutny: uraczyli mnie podobnym trunkiem, jakim ja traktowałem przez miesiąc Forstera!!

Ogarnia mnie wściekłość... Krew tętni gorączkowo... Czyżby jej się Forster naprawdę mógł podobać? Forster, to nieokrzesane bydlę, którego sta le ignorowała, który jej był wstrętnym nawet, jak mi to kilkakrotnie mówiła?

Może niesłusznie ją posądzam?... Tak, ona z pewnością niewinna!... To Forster, ten nędznik, zrobił to wszystko!

(C. d. n.)

—oo—

tepian, wiolonczela). 19.30 Transmisja z opery miejskiej w Charlottenburgu. „Otello" opera w 4 aktach Verdiego.

Wiedeń 517 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Silving. 20.05 Pieśni J. M. Mosera.

Kowno 2000 16.00 Koncert popołudn. Koncert wieczorny.

Piątek, 4. stycznia 1929.

Warszawa 1111 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.00 Koncert orkiestry domrzystów. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji.

Kraków 566 18.00 Transmisja koncertu popoł. z Warszawy. 20.10 Kom. sportowe.

Poznań 344 17.35 Kurs języka angielskiego dla początkujących. 18.00 Koncert artystów opery poznańskiej (śpiew, skrz.), 20.15 Transmisja koncertu symfon. z Filharmonji warsz. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice 422 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wilno 435 17.10 Koncert orkiestry Rozgł. Wil. Zygmunt Dołęga. W programie muzyka orjentalna. 18.30 Audycja literacka p. t. „Rozwój polskiego humoru". Wykon. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil. 19.40 Koncert z płyt gramofonowych.

Wrocław 322 20.15 Koncert symfoniczny Filharmonji śląskiej.

Praga 348 19.00 Koncert na banjo.

Lipsk 365 16.30 Muzyka salonowa z epoki Biedermeiera. 20.00 Koncert Beethovena. Walter Rehberg (fort. lipska orkiestra i chór).

Tuluza 391 20.00 Fragmenty z op. „Louise" Charpentiera. 21.00 Koncert galowy. Orkiestra pod dyr. Pujola.

Rzym 447 20.45 „Domek trzech dziewcząt" operetka Schuberta.

Langenberg 468 17.45 Koncert. Gitara, skrzypce flet i klarnet. 20.00 Lekki koncert wieczorny. Następnie niemieckie pieśni ludowe.

Berlin 483 21.50 Muzyka współczesna.

Wiedeń 517 20.50 Wieczór sont. (skrz., fortepian).

Budapeszt 555 20.15 Koncert. 23.00 Muzyka cygańska.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2. stycznia.

Na giełdzie pieniężnej tendencja utrzymana, obroty średnie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. 2. stycznia

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach. Ceny utrzymane.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 740 gr. 43.00—44.00 Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 32.75—33.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.50—28.50. Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, **Owies małopolski ex 1928** 450 gr. 28.00—29.00, Kukurudza rumuńska 36.00—37.00, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 85.00—100.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00—55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 32.75—33.75, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 38.00—40.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 33.75—37.75, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—72.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 65 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.50, pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc. połówek 63.50—66.50, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 160.00—180.00, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 108 i pół, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna
5-prc. pożyczka dolarowa 105, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 00, 10-prc. pożyczką kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast Bku Gosp. Kraj 94. 8prc. Listy zast. Bku Rolnego 94. 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy Dolary 8.8 6i pół, Belgja 123.75, Holandja 357.40, Londyn 43.16, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.80, Praga 26.30, Szwajcarja 171.39, Włochy 46.58.

Warszawa, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Polski 185, Kijewski 96, Spiess 230, Siła, światło 104, Warsz. Tow. cukr. 49, Bank Małopolski 27, Węgiel 102, Lilpop 39, Modrzejów 39, Norblin 210, Ostrowiec 94, Rudzki 44, Starachowice 40.25, Leszczyński 20 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Tohan 15, Żegluga 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.19.25, Nowy Jork 5.19 1/8, Belgja 72.20, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 84.70, Holandja 208.60, Berlin 123.57 i pół, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.05, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.51, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 312, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.56, Belgrad 12.47, Berlin 168.69, Bruksela 98.60, Budapeszt 123.64, Bukareszt 4.26.25, Kopenhaga 189.10, Londyn 34.39 i pół, Madryt 115.75, Medjolan 37.11.5, Nowy Jork 708.55, Oslo 189.15, Paryż 27.71.75. Praga 20.98 i pół, Sofja 5.102, Sztokholm 199.55, Warszawa 79.73, Zurych 136.53, Amerykańskie 706.30, Niemieckie 168.45, Francuskie 27.81, Polskie 79.79, Czeskie 20.96, Węgierskie 123.54, Szwajcarskie 136.20, Angielskie 34.33 i pół, Renta majowa 0.8, Renta lutowa 0.801, Tureckie 30.40, Bankverein 25.45, Boden kredit 109.70, Kreditanstalt 59, Kompas 17. Laenderbank 31, Merkury 22.20, Kolej północna 1128, Zivnostenska 130.30, Austr. kol. państw. 48.30, Kolej połudn. 12.80, Goleszów 286 i pół, Cement 110, Browary 157 i pół, Alpiny 43.40, Krupp 12.55, Rima 114 i pół, Fanto 6.80. Karpaty 17.02, Galicja 64, Schodnica 10.75.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn. 2. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.26, Holandja 12.07.90, Francja 124.10, Belgja 34.89, Włochy 92.69, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.191, Hiszpanja 29.75, Danja 18.177, Szwecja 18.132, Norwegja 18.191, Helsingfors 193, Praga 163.68, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 2. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.10, Nowy Jork 25.57 i pół, Belgja 355.75, Hiszpanja 417.25, Włochy 133.90, Szwajcarja 492.75, Danja 682 i pół, Holandja 1027 i pół, Norwegja 682, Praga 75.80, Rumunja 15.30, Niemcy 608, Wiedeń 360.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel 55—20. 9972-4

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

INTELIGENTNEGO ucznia do praktyki przyjmie firma „Zakopane", ul. Akademicka 24. 684-2

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 10648-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

CHŁOPIEC dobry, pracowity poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgł. Boczula Jan, Sokolniki, pow. Lwów. 10653

KONCYPIENT z prawem substytucji poszukuje posady u adwokata we Lwowie. Zgłoszenia do biura dzienników Brücka, Kościuszki 2. pod „Doktor praw". 714-2

POMOCNIK handlowy z działu delikatesowego poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Zdolny bufetowiec", biuro dzienników Ehrenwalda, Jarosław. 708-3

INTELIGENTNA osoba w średnim wieku wesołego usposobienia, pracowita, bezwzględnie uczciwa poszukuje posady gospodyni tylko za utrzymanie. K. Pawłowska, Tyśmienica. 706

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

50 LEKCYJ 20 zł. wyucza pisania na maszynie systemem amerykańskim 10-palcowym **Romańska**, Zyblikiewicza 5. 10082-?

INSTRUKTORA — kowala z odpowiedniemi kwalifikacjami poszukuje Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Twa „Warsztaty Rękodzielnicze dla młodz. żyd." w Stryju (ul. Smolki 17.). Zgłoszenia należy nadsyłać do dn. 15. stycznia b. r. na ręce Dyrekcji Szkoły. 710

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POKÓJ frontowy, duży, elegancko umeblowany zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 18, prawy parter. 685

OBSZERNY lokal handlowy składający się z 5 ubikacji z sienią i obszernemi piwnicami elektrycznie oświetlonemi mieszczący się przy ul. Żółkiewskiej 75. jest zaraz do wynajęcia. Wiadomości udziela Jakób Stöckel, Lwów, Pasaż Fellerów, brama 5., między 2—4 popołudniu. 10665-3

DWA pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia. Dwuletni czynsz, ul. Zadwórzańska 46. 712-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

FORTEPIAN króciutki, pierwszorzędny, sprzedam Mikołaja 18. drzwi Nr. 3. Tylko od 3—5, fachowcy wykluczeni. 10673-4

RADIOAPARAT czterolampowy, głośny, czysty odbiór tanio sprzedam: Supińskiego 25./I., drzwi 9. 705-2

PERUKI karnawałowe w wielkim wyborze wypożycza Iwański, fryzjer, Listopada róg Wiśniowieckich. 10664-?

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

BARTMAN FRANCISZEK, urodzony 1891, Cierpisz — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Rzeszów. 688

JERZY NIKOROWICZ, syn Iwana, urodzony r. 1893 w Luczy L. p. Jabłonów p. Peczeniżyn, unieważnia książeczkę wojskową z gubioną 1. czerwca 1928 roku. 689

MEBLE solidne najrozmaitsze oraz kuchenne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 10659-5

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową (duplikat) na nazwisko Karol Tracikiewicz, wydaną przez P. K. U. Lwów. 703

JACOB SCHUMINER, Stary Sambor, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową przez P. K. U. Sambor. 707-3

Niniejszem unieważniam skradzione mi na rynku w Bołszowcach weksle z wystawienia:

Bilińskiego Marjana i Karola 1 weksel na zł. 1.000.—.

Rybczyńskiego Bronisława 10 weksli à zł. 50.—.

Rybczyńskiego Bronisława 10 weksli à zł. 100.—.

Rybczyńskiego Bronisława 10 weksli à zł. 200.—.

Rybczyńskiego Bronisława 3 weksle a zł. 300.—.

Klementowskiego Józefa 3 weksle à zł. 300.—.

Zarządu Kółka Zagórze 1 weksel na zł. 200.—.

Zarządu Kółka Zagórze 1 weksel na zł. 300.—.

Laskoskiego Feliksa 1 weksel na zł. 100.—.

Buszyńskiego Józefa 2 weksle po zł. 100.—.

Siemieniowskiego 2 weksle po zł 100.—.

687 Podpis

Bronisław Rybczyński

„OLLA" PREZERWATYWY Z.1
Antyseptycznie spreparewane urzędowo zbadane (przez Urząd Zdrowia Publ mikroskopowo i chem)

NIE KUPUJ
ŚWIECZNIKÓW i LAMPEK SZAFKOWYCH
zanim nie oglądniesz wzorów i cen we firmie
„ELEKTROBŁYSK"
Lwów, Skarbkowska 4, tel. 4605, naprzeciw kina „Lew".

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN
oryginalny tylko z firmą
KLAWE

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.